Nr 531. Kraków, Wtorek 17 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**
**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bupcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy"

Popołudniowy numer „Nowej Reformy" wychodzi obecnie już o godzinie.

**pół do 3 po południu.**

**Miejscowi odbiorcy** zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po numer zarówno w Administracyi „Nowej Reformy" przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach.

**Prenumeratorzy zamiejscowi** zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer „Nowej Reformy" otrzymywać będą.

**Administracya.**

## Gabinet Becka.

(Koresp. „N. Reformy".)

**Wiedeń, 16 listopada.**

Pismo odręczne cesarza do bar. Bienertha z wezwaniem, aby z gorliwością dalej się starał o utworzenie gabinetu parlamentarnego, celem „utrzymania i wzmocnienia dotychczasowego systemu", jest ważną manifestacyą polityczną i jako taką oceniają ją też w organach partyjnych i kołach parlamentarnych. Korona zwraca się więc w sposób bardzo stanowczy przeciwko tym politykom, którzy dążą do rozbicia systemu parlamentarnego i przez utrącenie ministerstwa sądzili, że zarazem całemu systemowi koalicyjnemu zadadzą cios śmiertelny. Wobec usposobienia wszystkich stronnictw poważnych i po tej enuncyacyi cesarza, przypuścić należy, że usiłowania wrogów rządów parlamentarnych, pozostaną bezskutecznemi i że obecny gabinet będzie w istocie tylko przejściowym.

Dzienniki wieczorne zaznaczają, że jeszcze żaden gabinet nie ustąpił wśród podobnych objawów i dowodów łaski monarszej, jak ostatni. Także w tym fakcie leży dowód, że cesarz nie z powodu braku zaufania, lecz tylko z powodu przyczyn zewnętrznej natury udzielił gabinetowi dymisyi. Nie można też zaprzeczyć, że w ustępującym gabinecie znajdowało się wiele wybitnych indywidualności politycznych i fachowych.

O czynności bar. Becka już mówiliśmy i podnieśliśmy jego zasługi, jak i jego grzechy w szczególności zaniedbanie kwestyi czesko-niemieckiej, co też przyspieszyło jego upadek. Z innych ministrów dawnego gabinetu wypada może na pierwszem miejscu wspomnieć o drze Korytowskim. Jego indywidualność znaną jest krajowi z czasów urzędowania jego we Lwowie, ale sprawiedliwość każe przyznać, że był on w Wiedniu pod wielu względami innym, niż na stanowisku wiceprezydenta dyrekcyi skarbowej we Lwowie. Jako członek gabinetu starał się wyzyskać wpływ swój, zwłaszcza z początku bardzo wielki, na korzyść kraju. Budżety, ułożone przez dra Korytowskiego są dowodem, że dążył do zaspokojenia wielu potrzeb kraju naszego, o które się reprezentacya polska upominała. Ten twardy naczelnik dyrekcyi skarbu we Lwowie, jako minister nie był głuchym na potrzeby kraju. O jego błędach i grzechach mówiliśmy przy innej sposobności, a zapewne on sam je dziś uznaje. Jedno trzeba mu bezwarunkowo przyznać: miał dobrą wolę. Jego projekt podatku spirytusowego wywołał sztucznie ostrą opozycyę w kraju i w Kole, ale i tutaj dr Korytowski nie chciał odgrywać roli nieomylnego i okazał skłonność do kompromisów i do ustępstw, chociaż nieco za późno. Dr Korytowski pragnie teraz podobnie poświęcić się wyłącznie pracy poselskiej. Na tem stanowisku oddać może były minister finansów poważne krajowi usługi, ze względu na swoje fachowe zdolności, których nikt odmówić mu nie może.

Z ministrów niemieckich najlepiej zapisał się w pamięci wszystkich, a w szczególności Polaków, dr Derschatta, który się cieszy ogólnym szacunkiem. Polacy szczególnie wdzięczni byli ministrowi Derschacie za jego szybką i czynną interwencyę w interesie zagrożonego galicyjskiego przemysłu naftowego.

Drugi minister niemiecki Marchet był jako szef zarządu oświaty zbyt zawisłym od radykalnych i szowinistycznych stronnictw niemieckich, i nie miał wobec innych narodów tej objektywności, jakiej od każdego ministra wymagać się musi. Zasłużył on też sobie na przydomek ministra „für deutschen Unterricht". Potrzeb kulturalnych i innych narodów minister ten nie popierał, albo je wprost zwalczał. Podnieść tylko należy jego starania o reformę szkolnictwa średniego. Tutaj okazał rzeczywiście zrozumienie ducha czasu i zmienionych stosunków społecznych.

Minister sprawiedliwości dr Klein rozczarował wielu. Okazało się, że można być znakomitym uczonym, a złym ministrem i politykiem. Polacy mieli wiele powodów politycznych do niezadowolenia z działalności dra Kleina, który bardzo często w swoich decyzyach dał się kierować względami politycznemi a nie czysto rzeczowemi lub prawniczemi. Działalność ministeryalna dra Kleina nie należy do najchlubniejszej w jego życiu. Dla jego sławy naukowej byłoby korzystniej, gdyby nigdy nie był ministrem.

Dr Ebenhoch jako minister rolnictwa był skrajnym zastępcą interesu „zielonego sztandaru", dr Gessmann zaś zbyt krótki czas piastował swój urząd i zbyt zajęty był agitacyą i intrygami politycznemi, aby można było o jego fachowej działalności, jako ministra, wydać sąd zdecydowany. Z ministrów czeskich obchodzi nas tylko działalność Dr Fiedlera, jako ministra handlu. Niestety Polacy najmniej mają tutaj powodu do zadowolenia. Był on, jak jego poprzednik dr Forzt, przeciwnikiem budowy kanałów galicyjskich i czynił, co tylko było można, aby tę budowę przewlekać lub udaremnić. Po wyczerpaniu funduszów przeznaczonych na kanały galicyjskie, na regulacyę rzek w Czechach i na inne cele, dr Fidler oświadczył, że kanałów budować nie można z powodu braku funduszów, a gdy parlament nie dał się odstraszyć wysokiemi kosztami, minister handlu uznał za wskazane zwołać ankietę międzynarodową dla ponownego „zbadania projektów".

A gdy i ta ankieta, której z początku galicyjskiej linii wcale przedłożyć nie chciano, korzystną dla budowy kanałów objawiła opinię, przecież nic nie uczynił, aby sprawę ostatecznie załatwić. Przeciwnie, teraz znowu słychać o projekcie budowy kanału tylko do Bogumina i o przyznaniu nowych kredytów w większej części znowu na uregulowanie rzek w Czechach. Może jego następca okaże więcej sprawiedliwości dla Galicyi.

## Przygotowania wojskowe.

Już wczoraj, w artykule p. t. „Groźna sytuacya" zwróciliśmy uwagę na przygotowania wojskowe Austro-Węgier, zarządzone na granicy serbskiej z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Serbii i Czarnogóry. Dzisiejsze poranne telegramy przynoszą nowe szczegóły zarządzeń wojskowych ze strony rządu austro-węgierskiego, mających na celu strzeżenie granic anektowanych krajów tak wobec ewentualnej inwazyi wojska serbskiego, jak czarnogórskiego.

Zarządzeń tych atoli nie należy przeceniać, ani uważać ich za zapowiedź nieuchronnej wojny. Zważywszy, że wiadomość o nich podano w dziennikach wiedeńskich niejako w półoficyalnej formie, dogadzającej rządowi austryackiemu, nie trudno domyśleć się, że rząd życzy sobie, aby o przygotowaniach austryackich dowiedziano się w Europie. Dyplomacya austryacka pragnie widocznie przestrzedz w ten sposób zarówno Serbię, jak Czarnogórę, że Austrya przygotowaną jest na wszelkie ewentualności i każdy atak odeprze z należytą siłą.

Równocześnie podkreślono w informacyach wiedeńskich, że Austrya zajmuje wobec toczących się na Bałkanach wypadków stanowisko obronne i że dokłada wszelkich sił, aby nie dopuścić do wybuchu wojny.

Na wszelki sposób jednak sytuacya na Bałkanach zaostrza się z każdym dniem. Ewentualność wojny austryacko-serbskiej nie jest wykluczoną.

Tel. „Nowej Reformy" z 17 listopada.

### Austrya na granicy Czarnogóry.

Londyn 17 listopada.

Dzienniki angielskie donoszą z Cetynii jakoby straż graniczna austro-węgierska **przekroczyła w piątek granicę czarnogórską** koło Spizzy i cofnęła się dopiero wtedy, gdy straż czarnogórska zagroziła strzelaniem. Dzienniki te donoszą, że straż graniczna austryacka **także we czwartek przekroczyła granicę czarnogórską.**

Wiedeń 17 listopada.

„N. Fr. Presse" zaprzecza doniesieniom, podanym przez dzienniki angielskie, o naruszeniu granicy czarnogórskiej przez straż graniczną austryacką.

### Zwiększenie załóg w Bośni.

Wiedeń 17 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi w związku z zarządzeniami na granicy serbskiej, że jako symptom pokojowy uważać należy przyjazd jednego z wielkich książąt rosyjskich do Wiednia.

Dalej donosi ten dziennik, że XV. korpus, stacyonowany w Bośni, będzie powiększony do wysokości pełnej siły prezencyjnej. — Tak samo **straż graniczna** ma być silniej i lepiej zorganizowaną, aniżeli dotychczas. W tym celu niektóre garnizony w Bośni **mają być powiększone.** — Są to zarządzenia, które już dawniej niejednokrotnie w Bośni wydawano.

### Sytuacya w Belgradzie.

Belgrad 17 listopada.

„Politika" donosi, że rząd polecił ministrowi Milovanowiczowi, aby nie wracał przez Wiedeń tylko przez Węgry, celem uniknięcia spotkania z bar. Aerenthalem.

Z Konstantynopola donoszą tutaj, że usiłowania specyalnego delegata serbskiego Novakowicza o zawarcie sojuszu z Turcyą **pozostały bez skutku.**

Do Belgradu przybył prezes komitetu bałkańskiego, Buxton, na którego cześć odbywają się przyjęcia i obiady.

W przyszłym tygodniu zbierze się skupczyna, celem wysłuchania sprawozdania Milowanowicza z jego podróży po Europie.

W kołach poselskich oświadczają, że skupczyna zajmie się także mową ks. Jerzego, wygłoszoną po jego powrocie z Petersburga. Stwierdzono, że ks. Jerzy zignorował tekst mowy, przygotowanej dla niego przez przedstawicieli rządu i zupełnie innej treści mowę wygłosił. Z powodu tej mowy księcia, rząd serbski otrzymał naganę z Petersburga.

## Przed rozstrzygającem posłuchaniem.

(Tel. „Nowej Reformy".)

**Berlin, 17 listopada.**

Wszystkie dzienniki uważają dzień dzisiejszy za nadzwyczaj ważny dla polityki, a nawet dla narodu niemieckiego. Od przebiegu audyencyi Bülowa u cesarza Wilhelma wszystko zależy.

„Voss. Ztg." wywodzi, że ewentualne ustąpienie kanclerza ks. Bülowa, pociągnie za sobą ustąpienie ministerstwa pruskiego i sekretarzy stanu.

Sejm pruski zbiera się na posiedzenie w piątek, a parlament we czwartek. Na wypadek, gdyby wybuchło przesilenie kanclerskie, wszystkie inne sprawy, jak reforma finansowa, budżet i t. p., zostałyby odroczone. Oba ciała ustawodawcze zającby się musiały stanem rzeczy, panującym obecnie w rządowych sferach w Niemczech.

„Voss. Ztg." przynosi też pogłoskę o możliwości rozwiązania parlamentu. Dziennik ten dodaje jednak, że rozwiązanie parlamentu nie leży w mocy cesarza wyłącznie, gdyż zależy to także od zezwolenia Rady związkowej, której decyzya jest w tym względzie bardzo wątpliwą. Niepodobna w tej chwili przewidzieć, czy cesarz zgodzi się na taką próbę siły.

Jak tutaj donoszą, odbyła się wczoraj w Baden-Baden rada familijna, zwołana przez cesarza Wilhelma, w sprawie obecnego przesilenia W radzie tej brała udział cesarzowa, członkowie rodziny cesarskiej, jakoteż wielka księżna wdowa, Ludwika badeńska, siostra cesarza Wilhelma I. Wielka księżna Ludwika stara się wpłynąć na cesarza w duchu korzystnym dla Bülowa i stoi na stanowisku parlamentu.

Sądzą, że fatalny wpływ wywiera na cesarza wdowa po ks. Karolu Fürstenbergu, zwolenniczka systemu autokratycznego.

Wynikom tej rady familijnej przypisują tutaj wielkie znaczenie.

Audyencya Bülowa u cesarza Wilhelma odbędzie się dziś o 11 przed południem w Poczdamie.

## Reforma podatków budowlanych.

I.

Projekt reformy podatków budowlanych, przedłożony Izbie poselskiej z początkiem lipca b. r. odnosi się:

a) do dotychczasowego podatku domowo-czynszowego;

b) do podatku domowo-klasowego.

W przedstawieniu tej sprawy ograniczymy się do zasadniczych punktów projektu, nie będziemy więc przytaczać specyalnych nazw nowo-utworzonych w projekcie dla poszczególnych kategoryi podatku, lecz możliwie trzymając się nomenklatury znanej powszechnie, przedstawimy zasadnicze zmiany, jakich można się spodziewać w razie, gdyby projekt rządowy stał się ustawą. Nie będziemy więc tłómaczyli definicyi nazwy „Ortszinssteuer" w odróżnieniu od „Hauszinssteuer", względnie definicyi nazwy „Hauswertsteuer", ani też nie będziemy przedstawiali szczegółów, które później w praktyce mogą mieć znaczenie, ale obecnie, gdzie rozchodzi się o zrozumienie głównych tendencyi projektu, niepotrzebnie sprawę zaciemniają. Trzymając się więc dotychczasowej nomenklatury, przedstawimy w krótkości najistotniejsze zmiany, które projekt wprowadza.

Rozpoczniemy od podatku dziś znanego pod nazwą podatku domowo-czynszowego. Projekt nie uwalnia od podatku żadnego z tych objektów, które dziś płacą podatek domowo-czynszowy. Wyjątkowo tylko domy mogą być uwolnione, od podatku czynszowego (§ 59) w tych wypadkach, w których cały budynek jest zamieszkały przez właściciela składa się najwyżej z 4 pokoi mieszkalnych o ile jest zamieszkały przez rolnika, rzemieślnika lub robotnika. Takie budynki choć są wolne od podatku domowo-czynszowego muszą jednak płacić podatek domowo-klasowy, to jest taki sam podatek, jaki się płaci w ogóle po wsiach od budynków mieszkalnych. Podatek ten jest bardzo niski. Powtarzamy tedy, że w miastach będą dalej wszystkie budynki płacić podatek takiej samej kategoryi, jak dziś domowo-czynszowy, i według tych samych zasad, a tylko wyjątkowo pewne budynki będą płaciły domowo-klasowy, gdzie mieszka sam właściciel i ma zawód wyżej określony. O specyalnych postanowieniach odnoszących się do budynków fabrycznych, pomówimy później.

Podatek będzie się dalej płacić według wysokości czynszu. Stopa podatkowa ulegnie zmniejszeniu, ale wykażemy, że to zmniejszenie jest minimalne i bardzo problematyczne.

Projekt odnośnie do podatku czynszowego. nie zmniejsza stopy podatkowej, którą dzisiaj płacą pojedyncze miasta (względnie wyjątkowo także domy wynajmowane po wsiach, lub małych miasteczkach), tj. projekt wcale nie godzi się na to, ażeby państwo obniżyło dochód z tych podatków — projekt jedynie tę ulgę czyni obywatelom miejskim, że zgadza się ażeby w przyszłości przyrost dochodów państwowych, który dotąd w przecięciu wynosił rocznie 3·5 prc. zmniejszyć do 2 prc. rocznie. Państwo więc przedewszystkiem zapewnia sobie z roku na rok przyrost 2 procentowy, a dopiero gdyby efektywny przyrost był wyższy, to nastąpi pewna zniżka stopy podatku czynszowego, a to dopiero na rok następny. Na przykładzie najlepiej to się wyjaśni:

Na rok 1910 przyjmuje projekt sumę podatku czynszowego państwowego w Austryi na okrągło 111½ miliona koron (cyfry dla przejrzystości zaokrąglamy). Otóż, jeżeliby w roku 1910 suma tego państwowego podatku czynszowego nie wynosiła więcej, niż 111½ miliona koron, to nie będziemy mieli w roku 1911 żadnego opustu, jeżeliby jednak w roku 1910 suma tego podatku państwowego wynosiła więcej, niż preliminowano, to będzie opust.

Projekt przewiduje dalej w 1911 roku okrągło 113½ miliona koron, to jest 2% wyżej, niż w 1910 r.

Gdyby w 1911 roku dochód rzeczywisty państwowego podatku czynszowego nie wynosił więcej, niż 113½ miliona koron, to nie będzie żadnej obniżki stopy procentowej na 1912 r., a jeżeli będzie dochód wyższy, niż projekt przyjmuje, to tej nadwyżki ponad 113 i pół miliona koron użyje się według odpowiedniego klucza w celu przyznania opustu stopy procentowej na rok 1912.

Widzimy więc, że mechanizm jest bardzo zawiły i że rząd nie zrzeka się wcale dochodów z podatku czynszowego, a jedynie zrzeka się jednej części matematycznej podwyżki spodziewanej z roku na rok z tej kategoryi podatku.

Zupełnie inaczej rząd postępuje z podatkiem, który płacą rolnicy po wsiach, bo, jak przekonamy się w dalszym ciągu, rząd natychmiast zrzeka się w tej kategoryi podatku blisko dwóch trzecich dotychczasowego dochodu, — bo też cały projekt ma cechę wybitnie agrarną i jest w związku z ustawą wódczaną, na którą się agraryusze zgodzili pod warunkiem znacznych opustów podatku domowo-klasowego.

Wracamy do podatku czynszowego. Jak już powiedzieliśmy, rząd tylko tę ulgę czyni, że zgadza się na zmniejszenie progresyi w dochodach skarbu, to jest we wzroście tych dochodów i zgadza się, ażeby ta progresya we wzroście dochodów wynosiła odtąd dla skarbu tylko 2 pr. rocznie zamiast dotychczasowych 3·5 pr. rocznie.

Ostateczny opust podatku czynszowego oblicza rząd w motywach (strona 24) w ten sposób, że te miasta, które dziś płacą 20 procent czynszu tytułem podatku czynszowego, będą w

---

Władysław St. Reymont.

## Chłopi.

### Lato.

17 (Ciąg dalszy.)

Uciekła i patrzała w młynarzowe okna, buchające światłem, gwarami a brzękiem talerzy.

Tłukła się od brzega wsi do brzega, jak ta woda obłędna, co ujścia nadarmo szuka i w nieprzebyte wręby bije żałośnie.

Żarło ją cosik, czegoby i wypowiedzieć nie sposób, ni to był żal, ni to tęsknica, ni to kochanie, a oczy miała pełne suchego żalu, i w sercu wzbierał wrzący, straszny szloch.

Niewiada łaczego znalazła się przed plebanią, jakieś konie przed gankiem biły niecierpliwie kopytami, świeciło się tylko w jednym pokoju, grali w karty.

Napatrzyła się do syta i poszła opłotkami, które dzieliły Kłębową gospodarkę od proboszczowskich ogrodów. Przesuwała się lękliwie pod żywopłotem, obwisłe gałęzie wisien muskały ją po twarzy zrosiałymi listeczkami. Szła bezwolnie, nie wiedząc, kaj ją niesie, aż nizki dom organistów zastąpił jej drogę.

Wszystkie cztery okna świeciły i stały otwarte.

Przytuliła się w cień, pod płot i zajrzała do środka.

Organistowie wraz z dziećmi siedzieli pod wiszącą lampą, popijając herbatę, zaś Jasio chodził po pokoju i cosik rozpowiadał

Słyszała każde jego słowo, każdy skrzyp podłogi, nieustanne cykanie zegaru i nawet ciężkie przysapki organisty.

A Jasio takie cudeńka prawił, że niczego nie rozumiała.

Patrzyła jeno w niego, niby w ten obraz święty, pijąc, kiej miody najsłodsze, każdy dźwięk jego głosu. Chodził wciąż i co trochę ginął w głębi mieszkania i co trochę jawił się znów w kręgu światła; czasem przystawał przy oknie, że wciskała się w płot strwożona, bych jej nie dojrzał, ale on jeno w niebo patrzył, pokryte gwiazdami, to cosik rzekł la uciechy, że śmiali się, a radość błyskała w twarzach, kiej to słońce. Przysiadł wreszcie pobok matki, a małe siostry jęły mu się drapać na kolana i wieszać na szyi, tulił ci je poczciwie, huśtał i łaskotał, jaże izba zatrzęsła się dziecińskim jazgotem i śmiechami.

Zegar wybił jakąś godzinę, i organiścina rzekła, powstając:

— Gadu, gadu, a tobie czas spać! Musisz do dnia wyjechać!

— A muszę, mamusiu! Boże, jaki to dzień był krótki! — westchnął żałośnie!

A Jagusine serce jakby kto ścisnął i tak boleśnie, jaże same łzy pociekły po twarzy.

— Ale niedługo wakacye! — ozwał się znowu — ksiądz Regens obiecał, że mnie na jakiś czas zwolni, jeśli nasz proboszcz napisze o to do niego.

— Nie bój się, napisze, już ja go uproszę! — powiedziała matka, zabierając się do słania mu na kanapie, wprost okna. Pomagali jej wszyscy, a nawet sam organista sporą doinkę i wsunął ją ze śmiechem pod kanapę.

Długo się z nim żegnali na odchodnem, a już najdłużej matka, która go z płaczem tuliła do piersi a całowała.

— Śpij, synu smacznie, śpij, dzieciątko.

— Pacierze zmówię i zaraz się kładę, mamusiu.

Rozeszli się wreszcie.

Jaguś widziała, jak w sąsiedniej izbie chodzili na palcach, ściszali głosy, przymykali okna i pokrótce cały dom oniemiał i migiem pogrążył się w cichości, aby jeno nie przeszkadzać Jasiowi.

Chciała i ona do domu, już się była nawet nieco uniesła, ale ją cosik jakby przytrzymało za nogi, że nie poredziła oderwać się z miejsca, więc jeno mocniej przywarła plecami do płotata, barzej się skuliła i ostała, kieby urzeczona, wpatrując się w to ostatnie wywarte i jaśniejące okno.

Jasio poczytał nieco na grubej książce, zaś potem przyklęknął pod oknem, przeżegnał się, złożył ręce do pacierza, podniósł oczy ku niebu i zamodlił się przejmującym szeptem.

Noc była głęboka, niezagłębiona cichość obtulała świat, gwiazdy mżyły się na wysokościach, czasem nagrzany, pachnący zwiew pociągnął z pól, a niekiedy zaszemrały liście, i ptak jakiś zaśpiewał.

A Jagusię zaczęły rozbierać lube ciągotki, serce się tłukło, kiej oszalałe, paliły ją oczy, paliły usta nabrane, i same ręce wyciągały się ku niemu, a chociaż się kurczyły w sobie, roztrząsał nią taki dziwny, niezmożony dygot, że wspierała się w płot bezwolnie i z taką mocą, jaże trzasnęła żerdka.

Jasio wychylił głowę, popatrzył dokoła i znowu się zamodlił.

Zaś z nią działo się już cosik niepojętego; takie ognie chodziły jej po kościach i oblewały warem, że dziw nie krzyczała z tej lubej męki. Zabaczyła, kaj jest, i ledwie już zipała, tak się w niej wszystko trzęsło i płonęło. Była cała w ognistych dreszczach, kiej błyskawice, kłębiły się w niej jakieś nabrzmiałe, szalone krzyki, jakieś wichry palące ją ponosiły, jakieś straszne pragnienia rozprężały ją i wyginały... Już chciała się czołgać tam, bliżej niego, bych chociaż tknąć ustami tych jego białych rączków, bych jeno klęczeć przed nim a patrzeć zblizka w te gębusie i modlić się, kiej do tego cudownego obrazu. Nie poruszyła się jednak, bo obleciał ją jakiś dziwny strach i zarazem zgroza.

— Jezu mój! Jezu miłosierny! — wyrwał się jej z piersi cichy jęk.

Jasio powstał wychylił się cały i, jakby patrząc na nią, zawołał:

— Kto tam?

Zamarła na chwilę, przytaiła dech, serce przestało bić, i jakby zdrętwiała w jakimś świętym strachu, dusza uwięzła kajś w gardle i, pełna szczęsnego niepokoju, chwiała się w oczekiwaniu.

Ale Jasio jeno popatrzył w opłotki, a nie dojrzawszy, zamknął okno, rozebrał się prędko, i światło zgasło...

Noc padła na jej duszę, ale jeszcze długo siedziała, wpatrzona w czarne i nieme okno. Przejął ją chłód i jakby operlił srebrną rosą jej duszę wniebowziętą, gdyż wszystko, co w niej wrzało z krwie pożądliwej, przygasło, rozlewając się po niej nieopowiedzianą błogością. Spłynęła na nią uroczysta, święta cichość, jakoby to zadumanie kwiatów przed wschodem słońca, że rozmodliła się pacierzem szczęścia, któren nie miał słów, a jeno dziwną słodkość zachwytów, przenajświętsze zdumienie dusze, niepojętą radość budzącego się dnia zwiesnowego, i przeplatał się grubemi ziarnami błogich łez, niby tym różańcem łaski Pańskiej i dziękczynienia.

III.

— Pójdę już, Hanuś! — prosiła Józka, pokładając głowę na ławkę.

— A zadrzyj ogona, kiej cielak, i leć! — zgromiła ją, odrywając oczy od różańca.

— Kiej me tak cosik spiera w dołku i tak me mgli...

— Nie przeszkadzaj, zaraz się skończy.

Jakoż proboszcz już kończył cichą, żałobną mszę za duszę Boryny, zamówioną przez rodzinę w oktawę jego śmierci.

Wszyscy też co najbliżsi siedzieli w bocznych ławkach, a tylko Jagusia z matką klęczały przed samym ołtarzem; z obcych nie było nikogo, tyla, co kajś pod chórem Jagata głośno trzepała pacierze.

Kościół był cichy, chłodny i mroczny, jeno na środku mrowiła się wielgachna struga jarzącego światła, bo słońce biło przez wywarte drzwi, rozlewając się jaże po ambonę.

roku 1923, a więc w 12 lat, licząc od pierwszego roku opustu, płaciły 17·14 proc. czynszu, przy uwzględnieniu już dziś obowiązującego opustu 12 i pół od podatku rządowego, podatek zaś będzie w roku 1923 wynosił od dziś 15 procent. Ażeby dokładniej zrozumieć doniosłość tego opustu, należy mieć na uwadze, że od 1 stycznia 1898 r. obowiązuje u nas ustawa z r. 1896, która wprowadza dla podatku czynszowego opust natychmiastowy, również obliczony według bardzo zawiłego klucza w maksymalnej kwocie 12½ proc. od podatku rządowego. Opust ten w rzeczywistości do tej kwoty prawie zawsze dochodzi. Jak zwykle w Austryi, tak i tutaj użyto bardzo zawiłej metody, mianowicie przypisuje się cały podatek rządowy bez opustu. Od całego podatku płaci się dodatki, a na samym końcu roku urząd podatkowy ze samego podatku państwowego odpisuje 12½ proc. i bonifikuje to stronie za rok następny, lub za ostatni kwartał dotyczącego roku.

(Dok. nast.)

*Dr Adolf Gross.*

## Po śmierci cesarza chińskiego.

Wielka księga ceremoniału, istniejąca od dawna w Chinach, gdzie zresztą wszystko istnieje od wieków, zawiera pomiędzy innemi reguły i wskazówki nietylko jak rzecz chińscy mają żyć, ale także jak umierać. Cały ceremoniał jest szczegółowo podany jak rzecz bardzo poważna dla każdego Chińczyka, gdyż w państwie niebieskiem cała ludność jest obowiązana do noszenia żałoby po śmierci panującego. Gdy umierał poprzedni cesarz chiński, pojawił się następujący manifest pożegnalny, pisany oczywiście ręką jednego z mandarynów dworskich, a nie ręką cesarza, który już dogorywał: „Dzięki wzniosłej miłości i wielkiej łasce naszego zmarłego ojca cesarskiego dostał się nam zbiornik niebieski (to jest: tron). Od chwili, kiedy w dziecięcym wieku postawiliśmy stopę na tronie, należała się nasza podzięka cesarskim mościom cesarzowym za to, że jako regentki rządziły za nas sprawy państwowe, poświęcając temu ciężkiemu zadaniu dnie i noce. Gdy później, idąc za ich boskiemi rozkazami, osobiście wzięliśmy w ręce najwyższą władzę, postępowaliśmy wiernie w myśl wzniosłych przepisów naszych świętych przodków, a w powiększeniu się naszym obowiązkom i w miłości do naszego ludu bojaźń Boga i przykład naszych przodków uczyniliśmy najważniejszą sprężyną naszych czynów. Przez całe życie stan zdrowia naszego był pomyślny, a gdy w pierwszym miesiącu tego roku (1874) dostaliśmy ospy, poświęciliśmy największe starania odzyskaniu zdrowia. Od kilku jednakże dni siły nas opuściły, obecnie zaś zniknęła wszelka nadzieja wyzdrowienia. Uznajemy to za wolę nieba i mianujemy niniejszem naszym następcą siostrzeńca Kwangsüi“.

Żadna z europejskich kancelaryi dworskich nie zdobyłaby się na więcej ceremonialny akt. Obecnie wspomniany cesarz Kwangsüi również umarł i również pojawił się w oczekiwaniu podobny manifest. Po śmierci cesarza następca jego zabiera z czapki zmarłego odznaki władzy, poczem zawodzi, bijąc stopami o ziemię na znak żałoby. Podobnie opłakują zmarłego wdowy i damy z haremu. Pachołkowie przynoszą trumnę, przygotowaną już od dnia zaślubin zmarłego, poczem następuje błogosławienie zwłok w obecności nowego cesarza.

Na znak żałoby nowy cesarz ucina sobie warkocz, a podobnie ofiarą nożyc padają włosy wdowy i urzędników dworskich. Podczas całej żałoby, trwającej trzy lata, nie śmią ani nożyce, ani brzytwa tknąć się czaszki okrytych żałobą. — Nawet nowy cesarz podczas tych trzech lat — wedle innego komentarza do przepisów ceremoniału przez 27 miesięcy — powinien wstrzymać się od sprawowania władzy, a oddać się w zupełności żałobie, ale ponieważ to zwykle jest niemożliwe ze względów na dobro państwa, więc ta ścisła jego żałoba trwa tylko 100 dni. Ale wszyscy zresztą członkowie rodziny cesarskiej i dygnitarze dworscy muszą przez cały przepisowy czas wytrwać w żałobie, podczas której wykluczone są wszelkie zabawy, nawet zaślubiny. Przekroczenia są surowo karane, a karze ulega nawet cesarz. Poprzednik zmarłego obecnie cesarza Kwangsüi miał to przykre wydarzenie, że żona powiła syna, którego poczęcie przypadło bezwarunkowo na czas żałoby. Wedle przepisów miał cesarz pójść na wygnanie, ale że nie uchodzi to, zabił się i spotkało karę panującego, więc portret jego policya dworska wywieza na drugi kraniec państwa.

W dniu, wskazanym przez astrologów nadwornych, dygnitarze wynoszą testament cesarza na platformę „bramy spoczynku niebieskiego“ i odczytują go zgromadzonemu ludowi. Równocześnie kopie testamentu, wydrukowane na żółtym papierze rozwożą kuryerzy do wszystkich prowincyi i państw hołdowniczych. W innym dniu, wskazanym równie przez astrologów, gromadzą się książęta krwi i dygnitarze państwowi w halli żałobnej, skąd rusza pochód do grobu zmarłego w obrębie pałacu cesarskiego. Koło grobu zbudowany jest domek z mat, w którym przez 27 dni przebywa nowy cesarz przy zwłokach swojego poprzednika. Dzień i noc składa żyjący przed zmarłym ofiary z potraw i napojów, modląc się ciągle. Przez ten czas ministrowie rozmyślają nad wyszukaniem dla nowego cesarza także nowego nazwiska, które przechodzi do historyi, gdy właściwe jego imię tonie w niepamięci. Każdy cesarz chiński ma dwa imiona, jedno jest niejako osobistem jego nazwiskiem, drugie otrzymuje przy wstąpieniu na tron, trzecie wreszcie otrzymuje po śmierci, jako pamiątkę dla potomności. Gdy ministrowie wyszukali odpowiednie nazwisko, wtedy rytuje się je na tablicy i pieczęci, następnie zaś ogłasza „niebu i ziemi, bogom roli i zbiorów“.

W ten sposób kończą się obchody w stolicy, a zwłoki zmarłego udają się do owej cichej doliny w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Pekinu, gdzie spoczywają zwłoki wszystkich cesarzy z obecnej dynastyi. Na kilkanaście dni przed tym pogrzebem robotnicy i żołnierze oczyszczają drogę do owej doliny, posypując ją żółtym piaskiem. Pochód pogrzebowy rusza w dniu oznaczonym przez astrologów. Na katafalku, niesionym przez kilkudziesięciu tragarzy, znajduje się trumna, za którą postępuje nowy cesarz w otoczeniu książąt. Nad grobem składa cesarz nowe ofiary z potraw i napojów i [illegible].

Obok tych uroczystości w stolicy państwa odbywają się również analogiczne obchody na prowincyi, a podobny ceremoniał z właściwemi zmianami obowiązuje także po śmierci cesarzowej. Gdy przed laty umarła cesarzowa-wdowa, kuryer, który przywiózł do Kantonu wiadomość o tym wypadku, został, jak opisuje tamtejszy dziennik angielski, przyjęty uroczyście przez wicekróla i dygnitarzy. Zawiadomienie żałobne, umieszczone na „trumnie smoka“, niesiono pośród płaczu i zawodzeń do halli egzaminacyjnej, a publiczność na widok pochodu padała na kolana. W halli odbywały się potem dalsze ceremonie. Przez 27 dni mandarynowie nosili na znak żałoby białe szaty bez zwyczajnych ozdób i odznak. Zamiast czerwonego atramentu i laku używano niebieskiego; bębny nie mogły warczeć, a sądy i wogóle urzędy były zamknięte. Przez pierwsze trzy dni żałoby mandarynowie składali ofiary z potraw i napojów.

Przypadek, odgrywający w dziejach nieraz ważną rolę, zarządził, że równocześnie śmierć zabrała cesarza Kwangsui i ciotkę jego, cesarzowę-wdowę Czuhsi. Cesarz, którego nazwisko Kwangsui oznaczało „dalszy ciąg świetności“, był zaprzeczeniem swego własnego imienia. Chory na chroniczne zapalenie nerek, cukrzycę, tudzież ischias, był starcem prawie, mimo 36 lat życia. Usiłował dwa razy wyłamać się z pod władzy cesarzowej-wdowy i zaprowadzić nowożytną administracyę w państwie, ale obydwa razy nie powiodły mu się zamachy stanu. Stał się więźniem we własnym pałacu, manekinem w rękach cesarzowej-wdowy i śmierć była dla niego wyzwoleniem. Cesarzowa-wdowa Czuhsi, to znaczy „dobrotliwe szczęście“ była już w 15 roku życia piątą żoną poboczną cesarza Hienfenga. Piękna i energiczna, wyrobiła sobie dominujące stanowisko na dworze, zwłaszcza gdy cesarzowi dała następcę tronu. Po śmierci jego objął rządy jej siostrzeniec, zmarły obecnie cesarz Kwangsui, ale cesarzowa-wdowa nie wypuściła z rąk właściwej władzy. Zostawszy przybraną matką cesarza, do ostatniej chwili kierowała państwem, nie straciwszy nic na energii, mimo podeszłego wieku.

# Kronika.

**Kraków, 17 listopada.**

**Wieczór wieszczów.** W niedzielę odbył się staraniem uczniów klasy VII gimnazyum III w Krakowie uroczysty wieczór ku czci naszych wieszczów. Kulminacyjnym punktem wieczorku była prawdziwie artystyczna gra na skrzypcach ucznia kl. VII Straszewskiego (Wieniawski: Kujawiak), którą licznie zebrana publiczność nagrodziła długotrwałemi i hucznemi oklaskami. Ogólnie podobał się „Pan Benet“ Al. Fredry, w którym podkreślić należy grę uczn. Grodyńskiego, jako pułkownika i Gebla w roli tytułowej, jakoteż produkcye orkiestry smyczkowej (Gośliwicki: Polonez, wieniec pieśni polskich). Piękną również była deklamacya uczn. T. Tombińskiego „Do przyjaciół Moskali“ Krasińskiego, „O wiem, że Polska...“ wygłosił ucz. T. Lisowski z prawdziwie młodzieńczą werwą. Dochód przeznaczono na fundusz stypendyjny im. ś. p. ks. Stanisława Puszeta. J. Z. L.

**Koncert Chopinowski** odbędzie się w piątek 20 b. m. w Krakowie. Udział przyrzekły panie: Czop-Umlaufowa i Hendrichówna (śpiewaczka opery lwowskiej).

**„Noc listopadowa“.** Kasa zamawiań biletów teatru miejskiego zawiadamia, że na pierwsze przedstawienie tragedyi wszystkie bilety są już wyczerpane. Od dnia wczorajszego zaczęła kasa sprzedawać bilety na pięć dalszych przedstawień „Nocy listopadowej“.

**Z teatru miejskiego.** Satyryczna, lekka komedya, p. t. „Mój dzieciak“, porusza modną we współczesnej literaturze francuskiej kwestyę patronatu, udzielanego młodym i przystojnym „sławom“ przez kobiety leciwe, a których pozycya światowa otwiera przed protegowanymi wrota wszelkich zaszczytów. Na podobnym temacie ro snuł — jak wiadomo — najnowszy swój utwór sławny Maurycy Donnay. P. Ambroży Janvier de la Motte, autor „Mojego dzieciaka“, był do pewnego stopnia poprzednikiem Donnay'a i utwór jego już przed kilkoma laty zwrócił baczną uwagę krytyki francuskiej, zwłaszcza, że treść satyryczną umiał zużyć w tak ulubionej przez Paryż formie wesołej, pełnej humoru komedyi.

**Członkiem honorowym** mianowało prof. Bujwida czeskie Towarzystwo lekarskie w Pradze.

**Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.** Dziś rozpoczęły się obrady Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Obradom przewodniczy prezes Towarzystwa p. Józef Męciński.

Na porządku dziennym obrad jest zmiana statutu emerytalnego urzędników Towarzystwa, sprawozdania rachunkowe wszystkich działów Towarzystwa i przedłożenia administracyjne.

**Kalendarz kartkowy T. S. L. na rok 1909** znajduje się już w handlu. Jest to jedyne wydawnictwo tego rodzaju, wykonane wyłącznie siłami polskiemi. Kalendarz zawiera wszelkie najniezbędniejsze dane, między innemi kalendarym starego stylu i święta żydowskie. Wykonanie nader staranne jest dziełem zakładów graficznych firmy F. K. Ziółkowski i Sp. w Pleszewie (W. Ks. Poznańskie). Cena egzemplarza 1 kor. Jedyny ten kalendarz blokowy swojskiego wyrobu powinien znaleźć szerokie pole zbytu i wyrugować całą powódź obcych wydawnictw tego rodzaju, napływających niemal całymi wagonami do kraju z Wiednia, Budapesztu, a nawet z Berlina.

Zamówienia nadsyłać należy do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15, do Kół T. S. L., oraz księgarń i handlów.

**Echa wycieczki węgierskiej do Wiednia.** Jak wiadomo, z Krakowa, staraniem Muzeum dla sztuk i rzemiosł, wyjechało 62 rękodzielników, celem zwiedzenia wystawy rękodzielniczej w Wiedniu, urządzonej staraniem urzędu „Służba dla popierania przemysłu“. Przybyłych witał prof. Apitsch. Nad wyraz miłem było następnie polskie przemówienie inżyniera Tilla, który tłomaczył znaczenie wystawy i pouczył o sposobach nabywania maszyn pomocniczych dla rękodzieła. Inż. Till serdecznie opiekował się krakowskimi rękodzielnikami, których oprowadzał po wystawie i udzielał im wyjaśnień. Wycieczkę zakończyła wspólna kolacya w Praterze. Podnieść także należy uprzejmość inż. Szczepańskiego, z jaką zajął się urządzeniem całej wycieczki.

**Wypadek w fabryce.** Skutkiem nieszczęśliwego wypadku w fabryce cementu w Trzebini, doznał robotnik Andrzej Jamrozik ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, między innemi połamania nóg. W stanie beznadziejnym z polecenia lekarza pomieszczono go w pociągu, celem przewiezienia do Krakowa, ale w drodze Jamrozik z odniesionych ran zakończył życie. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

# Z kraju.

**Z Czatkowic** piszą nam: Wśród tłumnie zebranych włościan odbył się w Czatkowicach uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Tadeusza Kościuszki. Na zaproszenie włościan pospieszyli dwaj delegaci „Straży polskiej“, dr Ingnacy Wróbel i p. Janusz Dymek, aby wziąć udział w tej uroczystości. Dr Wróbel, znany ze społecznej pracy w tej okolicy, poświęcił gorące słowa pamięci bohatera z pod Racławic, zaś p. Janusz Dymek z przejęciem oddeklamował przepiękny wiersz Kornela Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki“. Następnie w słowach szczerych i prostych mówił o „położeniu i prześladowaniu braci pod zaborem pruskim“, kończąc swą przemowę rzewną modlitwą Adama Mickiewicza z Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego. Uroczysty nastrój i gorące słowa mowców wywarły głębokie wrażenie.

**Pożary.** Piszą nam z Bochni: W poniedziałek 16 listopada wybuchł tu pożar na przedmieściu koło koszar piechoty, który przybyła na miejsce wypadku straż pożarna wnet ugasiła. Pożar ten jest trzecim z rzędu, jakie Bochnię w ostatnich dniach nawiedziły. Ogień zjawia się zwykle w stodołach, jakby złośliwą ręką podkładany. Uzasadnionem zdaje się podejrzenie, że mamy tu do czynienia z człowiekiem obłąkanym lub zbrodniarzem. Władza też bezpieczeństwa rozpoczęła w tym kierunku dochodzenia.

**Nowy Sącz, 16 listopada.** (Pruscy agenci handlowi. — Jubileusze. — Wodociąg i tramwaj. — Praca dla swoich. — Drobiazgi).

Jeszcze nie zupełnie przebrzmiały echa prześladowań pruskich, a już nasza czujność usypia. Były wiece, organizacye młodzieży, każdy skwapliwie badał, czy kupowany towar nie jest przypadkiem pruskim. Dziś już publiczność zmęczyła się tem czuwaniem, a agenci pruscy teraz tem zapalczywiej rzucili się na Sącz. Uczciwi kupcy żalą się wprost na ten najazd agentów, z których żaden ani słowa po polsku nie rozumie. Z lisią układnością, gdy nikogo niema w sklepie, ze znacznymi opustami wpychają wprost towar do ręki. Smutne to, że są kupcy, którzy rzeczywiście te towary zakupują, smutniejsze, że publiczność traci czujność. Dzisiaj do południowego pociągu odjechało 11 fiakrów z agentami. Widać, że nasze miasto jest bardzo zabagnione prusactwem.

Miasto przygotowuje uroczyste obchody jubileuszowe: cesarski i papieski.

Opozycya autywodociągowa, po uchwale sejmowej dotyczącej naszych wodociągów, zamierza udać się z protestem do Wiednia.

Dowiaduję się, że tramwaj w Nowym Sączu będzie z całą pewnością zaprowadzony, ale drogą prywatnego przedsiębiorstwa. Na jedno należy zwrócić uwagę. Przy robotach inwestycyjnych powinno się przedewszystkiem pamiętać o nowosądeckich rzemieślnikach i przedsiębiorcach, choćby nawet z opozycyi. W pierwszej linii praca dla swoich.

Po nominacyi rzeczywistym dyrektorem II. gimnazyum p. Klemensiewicza, nastąpił także rozdział funduszów „Pomocy koleżeńskiej“. Utworzyły się dwa osobne zarządy, które krzątają się około zbierania funduszów, celem niesienia pomocy tak materyalnej, jak i lekarskiej, biedniejszej młodzieży gimnazyalnej.

Czytelnia kobiet, urządzając bezpłatne kursa dla pracownic igłą, weszła na realne tory pracy. Obecnie w bieżącym tygodniu urządza wydział wieczorek w sali kasynowej.

Kasa Oszczędności w Nowym Sączu udziela na rok 1809 dla wyzwolonego czeladnika stypendyum w kwocie 500 koron, lub dla dwóch po 250 kor., celem dalszego kształcenia się w jednej z większych szkół zawodowych w kraju lub zagranicą. Warunki: petent musi być urodzony w powiecie nowosądeckim, a po studyach musi założyć pracownię w kraju.

Właściciel jatki, tutejszy obywatel p. Celewicz, otwarłszy nową jatkę w kasie zaliczkowej, przeznaczył na tutejsze Koło T. S. L. 1% z obrotu w czasie przedświątecznym. Jest to już drugi przykład tej jesieni.

**Tarnów, 16 listopada.** (Wiec w sprawie „Macierzy“ śląskiej. — Wiec urzędników pocztowych. — Z Towarzystwa muzycznego. — Choroby nagminne w powiecie tarnowskim).

Wczoraj w sali „Sokoła“ odbył się wiec w sprawie „Macierzy“ śląskiej. — Po krótkiem zagajeniu przez p. Bujnowskiego wybrano prezydyum wiecu, w skład którego weszli dwaj prezesi: p. Bujnowski i p. Skrobisz (socyalista), oraz prof. Grycz, jako sekretarz. P. Marcinek, sekretarz Macierzy, wygłosił bardzo sumiennie opracowany referat o stosunkach polsko-czeskich i polsko-niemieckich na Śląsku, wyrażając przy końcu myśl, aby jedno z miast zachodnio-galicyjskich: Tarnów, Rzeszów lub Nowy Sącz, utrzymywało swoim kosztem jednę szkołę lub ochronkę w gminach zagrożonych, w których Macierz z braku funduszów nie jest w stanie tego uczynić. Jako gminy najbardziej zagrożone wymienił referent Pietwałd, Radwanice i kilka innych. — Zabierali głos pp.: Strzałkowski, Smalec, Skrobisz, Bujnowski referent, poczem uchwalono rezolucyę następującej treści:

„Wiec przesyła Polakom z Księstwa Cieszyńskiego słowa zachęty i otuchy; wyraża nadzieję, że polskie przedstawicielstwo parlamentarne w Wiedniu użyje wszelkich środków, aby usunąć wreszcie niesłychane pokrzywdzenie ludności polskiej na Śląsku na polu szkolnictwa, aby zapewnić językowi polskiemu należne mu stanowisko w urzędach i radach gminnych, aby wkońcu położyć kres ustawicznym prowokacyom i napadom na ludność polską w Cieszynie. Wobec wzmagającej się z dniem każdym działalności Niemców i Czechów w kierunku wynarodowienia ludności polskiej na Śląsku, wzywa wiec ogół społeczeństwa do energiczniejszego, niż kiedykolwiek, poparcia szkolnictwa polskiego na Śląsku“.

Słowa: „poparcia Macierzy na Śląsku“ wykreślono, bo zbyt raziły internacyonalne uszy naszych socyalistów, którzy na wiecu byli w większości. Wiec wczorajszy dowodzi ogromnej apatyi i ospałości naszych mieszkańców.

Onegdaj odbył się wiec urzędników pocztowych. Przewodniczył p. Uznański, prezes tarnowskiej grupy centralnego związku urzędników pocztowych. — Pierwszy przemówił p. Cyrkowicz, który skreślił ciężkie położenie urzędników pocztowych i omówił potrzebę uzyskania od rządu pragmatyki służbowej. P. Repczyński omówił stosunki awansowe urzędników. Odnośne rezolucye uchwalono.

Towarzystwo muzyczne, oprócz wieczorków tak zwanych czwartkowych, urządza w bieżącym sezonie przedstawienie „Halki“. Partyę tytułową odśpiewa p. Trojanowska, zaś rolę Jantka dr A. Jendl. Przedstawienie to odbędzie się z początkiem grudnia.

W samym Tarnowie i niektórych gminach pow. tarnowskiego zakaźne choroby panują nagminnie. I tak płonica panuje w Tarnowie, Śmignie, Dąbrowy, Szczepanowicach i Łukowy (bardzo silnie), tyfus brzuszny w Tarnowie i Lisiej Górze, koklusz w Gromniku, Chojniku i Lisiej Górze, błonica w Smignie, zaś odra w Gromniku, Golonce, Zbylitowskiej Górze i Chojniku (szkoły w ostatnich gminach zamknięte).

**Rzeszów, 16 listopada.** (Wiec w sprawie Macierzy cieszyńskiej. — Illuminacya. — Choroby epidemiczne.) W niedzielę 15 listopada odbył się u nas staraniem Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, w sali Tow. gimn. „Sokół“, wiec publiczny. Po zagajeniu wiecu przez wiceburmistrza dra Krogulskiego, który też został wybrany przewodniczącym zebrania, zabrał głos referent p. Marcinek, sekretarz Macierzy. Mowca scharakteryzował stosunki narodowościowe na Śląsku, napór żywiołów obcych z jednej strony, Niemców, z drugiej Czechów i upośledzenie ludności polskiej na polu sądownictwa, szkolnictwa i reprezentacyi w Sejmie, jako też w parlamencie. Ponieważ praca Macierzy jest pracą nie dla Śląska samego, a zadania jej przerastają możność ludności miejscowej, odwołuje się referent do ofiarności ogółu polskiego.

W dyskusyi zabierali głos pp.: prof. Kukucz, Rudolf Burda, dr Nieć, dyrektor Warmski, prof. Sędzimir, poczem uchwalono rezolucyę, wyrażającą gorące słowa otuchy i przyrzekającą brać śląską poprzeć moralnie i materyalnie.

Na zebraniu zbierano datki na rzecz Macierzy. Na przewodniczącym zebrania ciąży obowiązek zajęcia się w najbliższym czasie utworzeniem stałego komitetu Macierzy.

Dnia 2 grudnia, w dzień jubileuszu cesarskiego, odbędzie się iluminacya. Rzeszowski oddział Tow. Szkoły ludowej i Muzeum przemysłowego, wydały wspólnie nalepki do okien w barwach domu cesarskiego, z portretem cesarza. Czysty dochód z tych nalepek, przeznaczony na cele obu towarzystw.

Na tyfus brzuszny zachorowało w październiku i listopadzie 7 osób, z których troje umarło. Na szkarlatynę jest obecnie sześć chorych osób. Od siedmiu tygodni nikt nie umarł na szkarlatynę.

**Nowy proces chłopski.** W Stanisławowie toczył się przez kilka dni proces przeciw 45 włościanom w Jasieniu, oskarżonym o gwałt publiczny, którego dopuścili się, udaremniając roboty przy regulacyi rzeki. Wyrok zapadł w niedzielę w południe. Osk. Maksym Perebiniak skazany został na 6 tygodni, czterech oskarżonych na 3 tygodnie, jedenastu na 14 dni, 5 kobiet na 10 dni ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

**Tarnopol, 16 listopada.** („Ne pora“. — Nowa stacya kolejowa. — Mróz.) Z początkiem ubiegłego tygodnia wracał ze wsi Białej z katechizacyi jeden z księży polskich do Tarnopola ze znajomym. Gdy obaj zbliżyli się gościńcem bialskim ku miastu, spotkali kilkudziesięciu uczniów gimnazyalnych, wychowanków jednej z burs ruskich, którzy, zobaczywszy polskiego księdza, stanęli, otoczyli wózek i zaczęli śpiewać „Ne pora Lachom służyty“. Ładny objaw kultury!

W najbliższym czasie ma być utworzoną w Cebrowie stacya kolejowa z przystankiem osobowym, wymijalnią i ładownią. Ludność okolicznych wsi uniknie wskutek tego dalekich jazd do stacyi Hłuboczka, względnie do Jezierny.

Od kilku dni mamy silne mrozy, dochodzące do 20 stopni R.

**Składnice pocztowe.** Z dniem 1 grudnia zaprowadzoną będzie w Porzeczu Gruntowem, należącem do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Lubieniu Wielkim, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

# Ze świata.

**Niepokokojące pogłoski o marszałku.** Z Wiednia telefonują nam:

Wczoraj rozeszły się tu niepokojące pogłoski o marszałku krajowym, hr. St. Badenim, który wracał z Rzymu, gdzie był w deputacyi u papieża. Pogłoski te okazały się mylnemi. Hr. Badeni bawi w Wiedniu i cieszy się dobrem zdrowiem. Niepokojące pogłoski powstały stąd, że do pociągu, którym jechał hr. Badeni, niewyśledzony dotąd sprawca strzelił z rewolweru. Strzał ten nikogo jednak nie zanił.

**Koszt cesarskiego interviewu.** Tygodnik berliński „Die Welt am Montag“ donosi z dobrego źródła, że za usunięcie już wydrukowanego interviewu cesarza Wilhelma z nowojorskiego miesięcznika „Century Magazine“, zapłacono 200.000 marek. Rokowania w tej sprawie toczyły się bezpośrednio pomiędzy berlińskiem ministerstwem spraw zagranicznych a wydawcą wspomnianego miesięcznika, Halem. „Die Welt am Montag“ żąda, ażeby w parlamencie niemieckim stwierdzono, z czyjej kieszeni pochodzą owe 200.000 marek. „Bo gdyby — powiada to pismo — miał powstać cień podejrzenia, że grosz podatkowy ludu użyty został na to, ażeby cesarskie sądy wycofać, to w takim razie naród niemiecki wyrobi sobie tego rodzaju myśli, że gdyby je obleczono w szaty słowa, prokuratorowie mieliby bardzo wiele do czynienia.

**Smierć faworyta cesarza Wilhelma.** Zmarły generał Hülsen-Häseler, szef gabinetu wojskowego cesarza Wilhelma, należał do tych licznych wielce nieszczególnych postaci, któremi się otoczył cesarz niemiecki. Gdy hr. Hülsen-Haeseler starał się o córkę generała Lucadon, Wilhem był jego swatem, następnie trzymał do chrztu jego syna, a wreszcie nadał mu tytuł hrabiego. Znawca wojskowych stosunków niemieckich, były pułkownik Gädke, daje w „Berliner Tageblacie“ niepochlebny sąd o zmarłym faworycie cesarskim. Hr. Hülsen-Haeseler, zręczny dworak, niemy wykonawca życzeń cesarza, nie cieszył się wcale sympatyą korpusu oficerskiego. Przez 7 lat był wszechmocnym panem nad rzeszą 25.000 podwładnych. W ostatnim czasie potykał się często i omal nie stracił łask cesarza. W znanych procesach o homoseksualizm, grasujący w gwardyi pruskiej, odegrał brzydką rolę. Gdy wróble na dachach świergotały o tych nadużyciach, on nie uznał za stosowne poinformować cesarza o tej sprawie, i dopiero następca tronu uczynił to, przedłożywszy ojcu znane rewelacye Hardena. Oburzenie wywoływała często jego działalność w sprawach sądownictwa honorowego, dążąca do celów politycznych i pognębienia cudzych przekonań.

**Katastrofa w Hamm.** Górnik, nazwiskiem Karol Meyer, opowiadał korespondentowi berlińskiego „Lokal-Anzeigera“, że w rewirze, w którym on pracował, nie było ani kropli wody, a prawdopodobnie brakowało jej także w innych rewirach, a właśnie byłby się przydał znaczny zapas wody do polewania, gdyż w powietrzu unosiło się tyle pyłu węglowego, że nie można było oczów otworzyć. W czwartek rano po katastrofie Meyer pospieszył do szybu nr. 3, ażeby ratować swego brata, co mu się jednakże nie powiodło. Tam, wedle jego zeznań, wcale nie kontrolowano stanu powietrza, niektóre części chodników nie znajdowały się w porządku, inne zaś były tak ciasne, że górnicy musieli się przez nie przeciskać na czworakach. Gdy na tyłach powstała jakaś przeszkoda, górnicy byli od wyjścia odcięci. Należało utworzyć drugą drogę, któraby łukiem wiodła wstecz ku wyjściu.

Z Hamm telegrafują: Przybył tu austro-węgierski konsul z Kolonii celem poczynienia kroków u zarządu kopalni w sprawie odszkodowania dla rodzin robotników, którzy zginęli podczas katastrofy, gdyż są to przeważnie robotnicy z Galicyi i Czech.

**Także jubileusz.** Istnieje w Europie malutkie niezawisłe księstwo Liechtenstein, które z trzech stron graniczy z Przedarulanią, z czwartej zaś ze Szwajcaryą. Księstwo to obejmuje przestrzeń 159 kilometrów kwadratowych i liczy około 10.000 mieszkańców. Do r. 1866 księstwo to należało do Związku niemieckiego, od owego zaś roku ma niektóre urządzenia państwowe wspólne z Austryą, a mianowicie monetę, cła i po części sądownictwo, gdyż wyższy sąd krajowy w Insbruku jest dla księstwa Liechtenstein najwyższą instancyą. Dochody księstwa wynoszą około 250.000 reńskich i tyleż mniej więcej rozchody. Dług państwowy dochodzi do 20 tysięcy reńskich. Obecnie panującym księciem jest Jan II ks. Lichtenstein, który obchodził w tych dniach jubileusz 50-letnich rządów. Apanażów nie pobiera on żadnych, co jest rzeczą wyjątkową. W ratuszu wiedeńskim obchodzono uroczyście ten jubileusz, a gratulacye od burmistrza Luegera przyjął imieniem księcia Jana syn jego, Alojzy ks. Liechtenstein, marszałek krajowy Austryi dolnej. Ks. Jan Liechtenstein jest znanym mecenasem literatury i sztuki.

**Molière zakazany w Japonii.** Wystawianie sztuk Molière'a zostało w Japonii zakazane z powodu, iż sztuki Molière'a, zdaniem Japończyków, nadwerężają wszystko, co tworzy podstawę japońskiego porządku społecznego. A więc przedewszystkiem Molière usiłuje obniżyć i podkopać władzę ojcowską. W każdej prawie jego sztuce dzieci drwią, jakkolwiek w sposób dobroduszny, z ojców, płatają im różne figle i uciekają się w tym celu do pomocy łotrów kamerdynerów, lub przebiegłych pokojówek. U Molière'a młodzież ma zawsze słuszność i zawsze kosztem starszych; podwładni zaś zachowują się arogancko wobec zwierzchników. Nadto Molière apoteozuje małżeństwo z miłości, w Japonii zaś miłość w małżeństwie nie gra żadnej roli, wreszcie stawia kobietę w świetle najzupełniej sprzecznem, ze stanowiskiem Japonki, która musi być mężowi bezwzględnie posłuszną; w obecności jego wolno jej zaledwie przemówić głośne słowo, stąd, rzecz prosta, nie wolno jej robić scen, a tem mniej męża oszukiwać. Usuwając przeto zgorszenie, płynące wskutek tylu sprzeczności obyczajowych z dzieł Molière'a, rząd grać je zakazał.

**Anglicy jako połykacze pigułek.** Anglicy pod tym względem są narodem dziwnie oryginalnym. Połykają tuzinami pigułki o najrozmaitszej zawartości, a te, jeśli nie skutkują chorym, z pewnością dobrze robią kieszeniom fabrykantów, którzy tą drogą dochodzą do milionów. Przed 50 laty połykali Anglicy pigułek w przeciągu roku za 7 milionów koron. W dziesięć lat później cyfra ta się niemal podwaja, a w r. 1889 już się potraja. — W roku 1890 sprzedano pigułek za sumę 34 milionów koron, w roku 1900 za 45 milionów koron. W roku ubiegłym wartość sprzedanych pigułek doszła do sumy 52 milionów koron.

---

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.**

We wtorek: P. Konstanty Srokowski: „Kwestya bałkańska“.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.**

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We wtorek: Dr Zdzisław Jachimecki: „Herosowie muzyki“.

**Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.**

We wtorek: „Związek nadpostępowy“ i „Przyjaciel bezinteresowny“.
We środę: „Michasia i jej matka“.
We czwartek: „Związek nadpostępowy“ i „Wampir“.
W piątek: „Chrabąszcze“.
W sobotę: „Mój dzieciak“.
W niedzielę po południu: „20 dni kozy“; wieczór: „Mój dzieciak“.
W poniedziałek: „Związek nadpostępowy“ i „Przyjaciel bezinteresowny“.

**Repertoar teatru ludowego.**

We wtorek: „Bohater przedmieścia“.
We środę: „Kozioł ofiarny“.

**Z kalendarza.** We środę 18 listopada: Salomei kr. p. m. i Romana m.; we czwartek 19 listopada: Elżbiety wd. i Poncyana p.; w piątek 20 listopada: Feliksa Wal., Eustacego i Edmunda.

Wschód słońca 18 listopada o godzinie 7 min. 01, zachód o g. 3 m 51; długość dnia 8 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 listopada termometr doszedł od — 11·4 do — 2·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 17 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 751·3 mm., termometru — 9·5 C.; cisza.

# Ze stowarzyszeń.

**Z Uniwersytetu ludowego.** Walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego odbędzie się w niedzielę 22 b. m. (Szewska 16, I.) o godzinie pół do 4 popołudniu. — W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne zgromadzenie tego dnia o godzinie pół do 5 popołudniu bez względu na ilość osób.

Dr Kolankowski jutro wykładać nie będzie.

**Z sali odczytowej.** Dziś o godzinie 8 wieczór w sali Towarzystwa rolniczego (Basztowa 6) wygłosi staraniem Tow. pielęgnowania nauk społecznych docent Franciszek Bujak odczyt pod tytułem „Przemysł naftowy w Galicyi“. — Członkowie tudzież goście wprowadzeni mają wstęp wolny.

Dr Kolankowski wygłosi jutro (we środę) o godzinie pół do 8 wieczór w lokalu komitetu stronnictwa narodowo-demokratycznego (Wiślna 2) odczyt na temat: „Kościół i cerkiew w Galicyi wschodniej“.

**Wykłady dla młodzieży.** Wczoraj odbył się w Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika pierwszy wykład dla młodzieży, urządzony przez sekcyę odczytową Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. Na wykład przybyło około półtora tysiąca młodzieży, przeważnie z klas wydziałowych szkół męskich i żeńskich, oraz gimnazyów i szkół realnych. Ponieważ sala Kopernika nie zdołałaby wszystkich pomieścić, podzielono zebranych na dwa oddziały i ten sam wykład odbył się dwa razy. Wygłosił go przy pomocy obrazów świetlnych prof. Janowski z Warszawy, mówiąc na temat „Poznaj ziemię rodzinną“. Dzielnego prelegenta żegnała młodzież gorącemi oklaskami.

**Z Tow. im. Kopernika.** We czwartek 19 b. m. o godz. 6½ wieczór w zakładzie fizycznym (ul. św. Anny 6) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa im. Kopernika. Na porządku dziennym odczyt p. Krassowskiego p. t. „Z najnowszych badań nad przestrzenią międzyplanetarną“.

# Dział ekonomiczny.

**⤫ W krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi** wakuje posada nauczyciela rysunków i kaligrafii, z płacą 1500 koron i kwaterowem 200 koron. — Podania wnosić należy do 30 b. m.

**⤫ Ściąganie słów w telegramach.** Ministerstwo handlu zamierza wydać rozporządzenie w tym kierunku, aby usunąć słowa łączone w jedno w telegramach. Zdarza się bowiem, jak wiadomo często, że celem wyminięcia taksy za poszczególne słowa, łączy się kilka wyrazów w jeden i opłaca się taksę tylko za jeden wyraz. Zwyczaj ten zakorzenił się zwłaszcza w kupiectwie, tak, że utworzyły się tu nawet stałe kombinacye wyrazów, które urzędy pocztowe zawsze przy obliczaniu należytości za telegram, liczyły za jedno słowo. Przeciw tego rodzaju zapędom fiskalnym rozpoczęło kupiectwo wiedeńskie energiczną akcyę.

**⤫ Z Banku krajowego.** Wydział krajowy zamianował w miejsce p. Hipolita Bohdana, który z godności przewodniczącego Rady nadzorczej Banku krajowego zrezygnował, p. Augusta Gorayskiego, dotychczasowego zastępcę, przewodniczącym, a p. Stanisława Jędrzejowicza zastępcą Rady nadzorczej Banku krajowego.



# Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Premiera z dziejów rewolucyi.** Teatr warszawski wystawił z ogromnem powodzeniem oryginalną premierę znanego autora p. Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Przywódca“ odświeżająca żywo uczucia niedawno przez Warszawę przeżyte. Sztuka oparta jest na typowym konflikcie pomiędzy przywódcą a tłumem; młody idealista organizuje robotników w fabryce, gdzie jest technikiem; przemawia na wiecach; „uświadamia“ towarzyszy. Tłum pozwala się łatwo popchnąć. Tylko raz popchnięty, nie daje się zatrzymać i ciągnie za sobą w przepaść — przywódcę.

Na tym motywie Krzywoszewski osnuł trzy akty swoje, niezmiernie dramatyczne i napisano z wielką zręcznością i znajomością rzeczy. Akt trzeci zwłaszcza słucha się z napięciem uwagi i naprężeniem nerwów, jakiego dawno w teatrze naszym nie pamiętamy. Na scenie jest tłum, szarpiący się ze swoim przywódcą, co ułożone zostało przez reżyseryę doskonale, z realizmem, pełnym prawdy i pomysłowości.

Główne role w sztuce wykonali pp. Śliwicki, Frenkiel, Nowicki i p. Tekla Trapszo.

— **Dr Zdz. Jachimecki,** znany pisarz muzyczny i recenzent naszego dziennika ogłosił drukiem studyum o „Hugonie Wolffie“, jednym z najwybitniejszych muzyków niemieckich ostatniej doby, zmarłym w r. 1906. Wolff po Wagnerze zabłysnął jako największy talent twórczy, zwłaszcza w zakresie pieśni. Dr Jachimecki, przejęty widocznie sympatyą dla poety tonów, daje charakterystykę wszystkich dzieł jego, napisaną fachową, a mimo to zajmującą dla profanów.

— **Eliza Orzeszkowa** nie ustaje w pracy. Czcigodna jubilatka po spędzeniu lata w zaciszu wiejskiem we Floryanowie, na Mińszczyźnie, napisała powieść p. t.: „Hakuba“. Obecnie Orzeszkowa kończy powieść osnutą na tle wypadków z 1863 r. Z tychże dziejów piękny obrazek p. t. „Oficer“, drukowany niedawno w „Gazecie Lwowskiej“, tłomaczy z upoważnienia autorki na język francuski dla „Revue bleue“ Marya z Mickiewiczów Górecka.

— **„Nowości ilustrowane“.** Fotografia przy eksplozyi, w czasie manifestacyi na cześć prezydenta Krakowa dr Leo, udała się bardzo dobrze i została pomieszczona w ostatnim (46) numerze „Nowości ilustrowanych“. Numer ten zawiera nadto portret ś. p. naczelnika Durskiego i zdjęcie jego zwłok na marach, zdjęcie z katastrofy kolejowej pod Warszawą, portret aresztowanego we Lwowie Ilnickiego-Serafina, oraz szereg interesujących ilustracyj z Bośni i Serbii. W części beletrystycznej prócz trzech doskonałych powieści odznacza się humorem „Kronika tygodniowa“ i stała rubryka „Z lwowskiego bruku“.

— **Nowości literackie.** Jako drugi tom popularnego, a ruchliwie redagowanego wydawnictwa książkowego p. t. „Nowości literackie“, wydawanego przez księgarnię Sadowskiego w Warszawie, ukazała się praca znanego krytyka literackiego, Jana Lorentowicza, p. t. „Młoda Polska“. Tomik ten składa się z następujących studyów: Porozumienie z czytelnikiem. Młoda Polska i t. zw. „modernizm“. Krystalizacye programów. Miriam i „Chimera“. Antoni Lange. Jan Kasprowicz.

Jestto zbiór bardzo interesujących żywo i błyskotliwie pisanych impressyj literackich o charakterze publicystycznym, wzorowanych w stylu i metodzie na francuskich essayistach. Autor w sposób zręczny przeprowadza paralelle pomiędzy autorami, chwytając zręcznie ich profile literackie i charakteryzując środowisko, na tle którego ich indywidualizmy się ukształtowały.

# Książę włamywaczy i jego spólnicy.

## Drugi dzień rozprawy.

Kraków 17 listopada.

Rozprawa dzisiejsza zaczęła się ze znacznem opóźnieniem, z powodu braku dwóch sędziów przysięgłych. Przed przybyciem ich przewodniczący przystąpił do dodatkowego przesłuchania oskarżonych Duszyńskiego i Łacnego w kwestyi znalezionych przy nich rewolwerów.

Obwinieni tłomaczyli się, że rewolwery te są ich własnością, a kupili je w celu osobistej obrony, na wypadek jakiego napadu na nich, jako handlarzy, mających nieraz większą gotówkę przy sobie. Rewolwery te, złożone na stole jako „corpus delicti“, przechodziły z rąk do rąk członków trybunału i przysięgłych z zajęciem oglądających mechanizmu wielkiego kalibru browningów.

O godzinie trzy kwadranse na 10 przewodniczący chciał rozpocząć rozprawę, korzystając, że liczba sędziów przysięgłych wynosiła 12 (brakowało dwóch zastępców), z powodu jednak, że jeden z obecnych przysięgłych oznajmił, że jest słaby i nie wie, czy wytrwa przez cały ciąg rozprawy, musiano czekać dalej. Gdy jednak jeden z przysięgłych, którego brakowało, przysłał świadectwo lekarskie, że jest chory i przybyć nie może, powołano w jego miejsce innego zastępcę, p. Ungera. — Wtedy dopiero, przewodniczący przystąpił do przesłuchania dalszych obwinionych.

Obwiniony Nadelstecher do winy się nie poczuwa. Kradzieży u Bohrera w Glinianach nie popełnił; dopuścił się jej Łacny, a on za wynagrodzeniem od Bohrera, postarał się o zwrot skradzionych kosztowności Bohrerowi.

Przewodniczący: A skąd pan wiedział, że kradzież tę popełnił Łacny, skoro pan w niej nie uczestniczył?

Osk. Nadelstecher: A skąd panowie się dowiedzieli, że rozbito kasę w Olesku? (Śmiech w sali).

Przewodniczący: My jesteśmy od tego, prowadziliśmy śledztwo.

Osk. Nadelstecher: Ja też prowadziłem śledztwo (Śmiech w sali. Także Duszyński i Łacny się śmieją). Dalej opowiada Nadelstecher, jak zaproponował Łacnemu, aby za wynagrodzeniem oddał skradzione u Bohrera rzeczy, co też nastąpiło.

Osk. Łacny stanowczo temu przeczy.

Osk. Nadelstecher twierdzi następnie, że nie brał udziału w okradzeniu urzędu podatkowego w Olesku, co zarzuca mu akt oskarżenia. Udział w obrabowaniu kasy w Olesku proponował mu Łacny na parę tygodni przed tem, on jednak (Nadelstecher) nie przyjął propozycyi. Jak się później dowiedział, Łacny kradzieży tej dopuścił się na zachętę obwinionego Stanisława Lepianki, przy współudziale Duszyńskiego. Nazajutrz po rabunku kasy spotkał w drodze na jarmark Łacnego, w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, podobnego do Duszyńskiego.

Łacny robił mu wymówki, że nie brał udziału w rabunku kasy, przyczem zarobiłby sobie ładny grosz i ofiarował mu na sprzedaż sznur korali, którego jednak nie kupił. Jak wiadomo, w kasie urzędu podatkowego w Olesku, między gotówką i papierami wartościowemi zabrano także schowane tam w depozycie korale.

Osk. Łacny przeczy temu.

Obrońca oskar. W styczniu i lutym jeździ pan na jarmarki?

Osk. Nie.

Obrońca: Jak pan mówi zwykle po żydowsku czy po polsku?

Osk.: Po żydowsku.

Obrońca: Czy Kaczan rozumi po żydowsku.

Osk.: Nie wiem.

Następnie omawiano w ciągu rozprawy różne szczegóły dotyczące kradzieży w Olesku, poczem przystąpił przewodniczący do przesłuchania czwartego z rzędu oskarżonego, Stanisława Lepianki.

Na zapytanie przewodniczącego czy zna Duszyńskiego, oświadczył Lepianka, że go pierwszy raz widzi, Łacnego zna, którego już dawniej poznał.

Przew. Z Łacnym był pan we Lwowie?

Osk.: Tak.

Przew.: A długo?

Osk.: Dwa dni.

Przew.: Kartka w hotelu, wykazuje, że pan był pięć dni.

Osk.: Przyznaje, że był rzeczywiście 5 dni i opowiada następnie jak się zebrali w hotelu Sandomierskim we Lwowie. Obecnymi byli Łacny, on i jakiś porządnie ubrany o białej cerze mężczyzna. Mężczyzna ów miał bródkę małą. Z okazanych fotografii Duszyńskiego, owego pana nieznajomego nie poznaje.

Przew. Czy pan w marcu jeździł kiedy z Łacnym, zwłaszcza, gdy jeździł Łacny do swej kochanki do Niska.

Osk. Tak ze Lwowa pojechaliśmy do Zagórza, a stąd udaliśmy się furmanką do Niska.

Przew. Długo tam byliście?

Osk. Na drugi dzień pojechałem, Łacny został.

Przew. Czy pakunek zostawił gdzie po drodze, czy zaniósł do kochanki.

Osk. Zaniósł do domu. (Rozchodzi się tu o ów pakunek z narzędziami do włamania, które znaleziono wówczas w polu koło Niska).

Prok. Pan nie zna może tego pana (Duszyńskiego) a przecież pan na policyi z fotografii poznał Duszyńskiego, jako znanego sobie przyjaciela Łacnego. Również w szynku w Złoczowie był z Duszyńskim i tam go poznał, co później w śledztwie podał.

Osk.: Nie poznaję obecnie Duszyńskiego.

Prok.: Czy pakiet ten, który miał Łacny, gdy jechał do Niska do kochanki, był ciężki?

Osk.: Tak jest, był ciężki.

Następnie prokurator wykazuje oskarżonemu, na podstawie zeznań świadków, że w dniu krytycznym widziano go z Duszyńskim wczas rano przed urzędem podatkowym w Olesku.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonych Lepianki i Goldsteina.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 17 listopada.

**Podział departamentów Wydziału krajowego.** Wybrani na ostatniej sesyi sejmowej nowi członkowie Wydziału krajowego, objęli urzędowanie. Na podstawie zarządzenia marszałka, członek Wydziału kraj. p. Mieczysław Onyszkiewicz, który dotychczas miał kierownictwo departamentu V dla spraw sanitarnych, objął kierownictwo departamentu dla spraw gminnych, szkolnych, teatralnych i fundacyjnych; członek Wydziału kraj. dr Szymon Bernadzikowski, objął kierownictwo departamentu dla spraw sanitarnych, czł. Wydz. kraj. Iwan Kiweluk objął kierownictwo departamentu dla spraw funduszu sierocego, żandarmeryi, zakładów wojskowych, szupasowych i sądowych, który dotychczas miał były członek Wydziału kr. Ksenofont Ochrymowicz.

W kierownictwie innych departamentów nie zaszły żadne zmiany, i tak zatrzymują nadal kierownictwo: departamentu dla spraw rolniczych, Banku krajowego, biura patronatu i melioracyjnych, dr Tadeusz Piłat; depart. dla spraw drogowych i kolejowych dr Stanisław Dąmbski; depart. dla spraw finansowych, przemysłowych, sprzedaży soli i opłat konsumcyjnych, dr Stanisław Jahl.

**Zamach samobójczy w Wydziale krajowym.** Jak już telegraficznie wczoraj donieśliśmy, zdarzył się wczoraj przed południem w Wydziale krajowym we Lwowie wypadek, który wywołał przygnębiające wrażenie w całym gmachu. Z okna drugiego piętra rzucił się na brukowany, wąski dziedziniec przytykający do gmachu asekuracyi krakowskiej dyetaryusz departamentu szpitalnego Zdzisław Bourdon. Przed chwilą jeszcze rozmawiał z pewną panią, która przybyła do biura w sprawie urzędowej, później telefonował do archiwum wydziału kraj., domagając się jakiegoś numeru aktu a bezpośrednio potem wyszedł na kurytarz i rzucił się na bruk. Zanim zauważono wypadek, upłynęło kilka minut. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr Müller, lekarz urzędujący w departamencie szpitalnym. Bourdon leżał w kałuży krwi. Przeniesiono go do parterowej izby i złożono na sienniku. Lekarz skonstatował skomplikowane złamanie obu nóg, ponadto rozbił sobie desperat głowę. Kalectwo przyprawiło go o stratę przytomności.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast dyrektor kancelaryi sejmowej p. Piotrowski, szef departamentu dr Bernadzikowski i wielu urzędników wyszło z biur. Sprowadzono księdza, który nieprzytomnemu już Bourdonowi udzielił ostatniego pomazania.

Bourdon liczył 23 lat, był przystojnym mężczyzną. Jako dyetaryusz pełnił funkcyę referenta, zdał dwa egzamina prawnicze, a w krótkim czasie zdawać miał trzeci egzamin, po którym nastąpić miała nominacya na praktykanta konceptowego. W niedzielę spędził wieczór w domu rodziców narzeczonej. Jak przypuszczają, przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy.

Pogotowie ratunkowe odwiozło Bourdona w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie, jak to już w dzisiejszem porannem wydaniu donieśliśmy, wczoraj wieczorem umarł.

**Z Rady narodowej.** Od prof. dra Milewskiego, obranego tymczasem przewodniczącym Komitetu polskiego Koła sejmowego, otrzymujemy następujący komunikat: Biuro poselskiego komitetu sejmowego, któremu polecono dalsze czynności Rady narodowej, urzęduje przy ul. Karola Ludwika l. 1.

**Prezydent i wiceprezydent poczt we Lwowie.** Jak donoszą z Wiednia dla dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie systemizowano posadę prezydenta w czwartej i jednego wiceprezydenta w piątej klasie rangi. Prezydentem mianowano dotychczasowego naczelnego dyrektora p. Jana Seferowicza, wiceprezydentem radcę dworu p. Ludw. Pikora.

Prezydent Seferowicz, urodzony w r. 1846 w Dubiecku, ukończył gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, następnie wydział prawniczy również we Lwowie. Wstąpił do magistratu, skąd powołał go Ziemiałkowski, zostawszy ministrem, do ministeryum dla Galicyi. Jakiś czas potem był sekretarzem w dyrekcyi kolei w Krakowie, poczem powołano go znowu do ministerstwa handlu, wreszcie po śmierci radcy dworu Schiffnera został w jego miejsce dyrektorem poczt i telegrafów. W r. 1901 otrzymał rangę czwartą ad personam.

Wiceprezydent Pikor urodził się w r. 1845 w Głogowie, a po ukończeniu wydziału prawniczego we Lwowie, w r. 1873 wstąpił do dyrekcyi poczt we Lwowie. Niedawno otrzymał piątą rangę ad personam.

**Czterdziestolecie Izby stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie** będzie obchodzone uroczyście w niedzielę 22 b. m. w wielkiej sali ratuszowej. Program jest następujący: O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele katedralnym. O godzinie 10 rano zebranie uczestników w sali ratuszowej. Zagajenie i wybór prezydyum. Przemówienie zaproszonych gości. Wręczenie albumów i dyplomów. Założenie własnego domu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie. — Po przerwie południowej referaty: Zorganizowanie związku stowarzyszeń przemysłowych. Ubezpieczenie samoistnych rękodzielników na starość. Upaństwowienie kas chorych i zakładów ubezpieczenia od wypadków. Sprawa reformy wyborczej do Sejmu. O godzinie 8 wieczór zebranie towarzyskie na strzelnicy miejskiej.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We środę: „Złodziej“.

# Przesilenie kanclerskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 17 listopada.)

### Bülow na posłuchaniu.

**Berlin.** Ks. Bülow udał się o godz. 11-tej przed południem na posłuchanie do cesarza do Poczdamu.

Z posłuchania wrócił Bülow o godzinie 1 po południu.

### Rada związkowa wobec kanclerza.

**Monachium.** Prezydent gabinetu bawarskiego i prezes komisyi zagranicznej Rady związkowej, który wrócił z obrad w Berlinie, opowiada, że Rada związkowa stoi za Bülowem. Prezydent nie wierzy, aby cesarz powołał na kanclerza jakiegoś generała, gdyż to byłoby prowokacyą narodu. Sądzi on, że trudno żądać od cesarza skutecznych gwarancyj, albowiem trudno jest wymagać, aby kanclerz ustawicznie siedział u boku cesarza.

### Kandydaci na kanclerza.

**Monachium.** O generale Loewenfeldzie, uchodzącym za kandydata na kanclerza, dowiadują się tutaj, że należał on do najściślejszego koła ks. Eulenburga i hr. Moltkego. Ks. Eulenburg, który i w obecnych wypadkach odgrywa pewną rolę, popiera na kanclerza bar. Marschalla. Jego nominacya wywołałaby w Austryi niekorzystne wrażenie, albowiem Marschall oświadczył się z początku przeciw Austryi z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny.

### Zapowiedź nowego skandalu.

**Berlin.** Dzienniki zapewniają, że ks. Eulenburg zamierza ogłosić swoje pamiętniki, zamieszczające ciekawe szczegóły o wymianie listów między nim a cesarzem.

### Wilhelm wobec wojny boerskiej.

**Londyn.** „Times“ donosi, że podczas wojny boerskiej Anglicy nie mieli wcale map Transwaalu. Wtedy cesarz Wilhelm kazał wysłać do Anglii 70 map Transwaalu opracowanych przez niemiecki sztab jeneralny.

Mapy te były wielką pomocą dla Anglików przy ich operacyach.

Dziennik donosi dalej, że cesarz Wilhelm przyrzekł Boerom, że nie dopuści do aneksyi Transvaalu przez Anglików.

# Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 17 listopada.)

### Zwiększenie siły zbrojnej.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi: Obiegające pogłoski o mobilizacyi kilku korpusów armii i o innych wyjątkowych zarządzeniach wojskowych, pozbawione są podstawy.

Zarząd wojskowy widział się jedynie spowodowanym **podwyższyć stan pokojowy** XV korpusu armii, który składa się z części wojsk rozmaitych okręgów uzupełniających, co równa się podwyższeniu stanu każdej kompanii o 36 ludzi. Innych czternaście korpusów armii austryackiej pozostały zupełnie nie dotknięte tem zarządzeniem.

Osiągnięte przez to nieznaczne podwyższenie stanu wojsk granicznych w Bośni i Hercegowinie, zostało spowodowane głównie przez to, że ludność graniczna uczuwa w wyższym stopniu potrzebę ochrony, z powodu **coraz silniejszej agitacyi** w krajach granicznych południowo-wschodnich, a zwłaszcza przez groźne utworzenie band serbskich.

Zarząd wojskowy uważał za swój nieodzowny obowiązek uwolnić ludność od wszelkiej troski i udzielić jej w sposób skuteczny żądanej ochrony. — Do tego nie wystarczą jednakże słabe liczebnie siły zbrojne, jakiemi jest obsadzoną granica. Aby wykonać tę wyczerpującą służbę bezpieczeństwa, bez przeciążenia żołnierzy, i aby dać ludności uczucie bezwarunkowego bezpieczeństwa, okazało się koniecznem przedsięwzięcie teraz **powiększenia sił wojskowych** na stacyach granicznych Bośni i Hercegowiny.

### Giełda. — Powołanie rezerwistów.

**Wiedeń.** Na giełdzie panowało dziś zrana słabe usposobienie. Zapewnienie komisarza rządowego, który zapowiedział, że zarządzenia wojskowe dotyczą tylko XV korpusu, wywołało pewne uspokojenie.

Ze strony informowanej zapewniają, że wobec ciągłych agresywnych kroków i gróźb ze strony serbskiej, zarządzenia wojskowe były najmniejszem, co było można ze strony austryackiej uczynić. Zapewniają też, że Austrya do ostatka ograniczy się tylko do pozycyi obronnej.

Rezerwistom, **powołanym obecnie do Bośni,** przyznano rozmaite ulgi. Powołano przedewszystkiem ludzi nieżonatych: oszczędzono także od powołania tych ludzi nieżonatych, którzy utrzymują rodziny.

Wszystkim powołanym do Bośni rezerwistom, będzie policzony ich czas pobytu tamże za jedno lub dwa ćwiczenia wojskowe.

### Bobrinskij o aneksyi.

**Petersburg.** Hr. Bobrinskij wygłosił w klubie politycznym mowę, w której apelował do Serbów i Czarnogórzan, aby się zachowali spokojnie i nie wywoływali zamięszania.

Bobrinskij w dalszym ciągu swej mowy sprzeciwił się stanowczo uznaniu aneksyi Bośni i Hercegowiny.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 17 listopada.

### Rokowania Bienertha.

**Wiedeń.** W najbliższych dniach zaprosi bar. Bienerth przywódców stronnictw, celem porozumienia co do programu prac parlamentarnych. Zależy mu głównie na zapewnieniu załatwienia konieczności państwowych w drodze wniosków nagłych. Dotąd stawiają trudności Młodoczesi. Były minister Forzt oświadczył się nawet przeciw uchwaleniu prowizoryum budżetowego.

### Pożegnanie Koła.

**Wiedeń.** Na podstawie uchwały komisyi parlamentarnej prezydyum Koła polskiego uda się dziś z pożegnaniem do bar. Becka i Korytowskiego. Następnie uda się prezydyum do bar. Bienertha.

### Deputacye jubileuszowe.

**Wiedeń.** Dnia 27 b. m. przybywają tu deputacye urzędników z Galicyi pod przewodnictwem namiestnika Bobrzyńskiego i będą przyjęte przez cesarza, któremu złożą życzenia jubileuszowe.

Dnia 30 b. m. przyjęte będą deputacye sejmowe. Przyjęcie ich nastąpi w tej kolei, w jakiej następują poszczególne kraje w tytule cesarza.

### Płace oficerskie.

**Wiedeń.** Dnia 1 grudnia wypłaconą będzie oficerom podwyższona płaca wstecz od października.

### Uwięzienie posła.

**Grac.** Były poseł do Sejmu kraińskiego Vosniak został aresztowany z powodu doniesienia, że popełnił oszustwo.

### Młoda cesarzowa umarła.

**Berlin.** „Lok. Anz.“ donosi z Pekinu, że także młoda cesarzowa-wdowa zmarła.

### Zaburzenia w Arabii.

**Konstantynopol.** Ogólne położenie w Arabii budzi niepokój. Z Jemenu, Hedżas, Iraku i Mezopotamii nadchodzą niepokojące wiadomości.

# Z ostatniej chwili.

Kraków, 17 listopada.

**Z Warszawy.** (Wielkie oszustwo kolejowe. — Lutosławski w Warszawie. — Rewizya w klubie automobilistów).

— Na kolei nadwiślańskiej wykryto wielkie oszustwo, popełniane przez systematyczną kradzież towarów z pak, które przychodziły na miejsce przeznaczenia, wypełnione kamieniami. Okazało się, iż oszuści urządzali się w ten sposób, że wyprawiali jednocześnie dwie paki, bliźniaczo do siebie podobne. Jedna z cenną zawartością, adresowana była do któregokolwiek z miast cesarstwa, druga z kamieniami i cegłami — do jednej z najbliższych stacyi kolei petersburskiej. Zawartość pierwszej paki, jako wyprawianej na daleką odległość, była sprawdzaną, drugiej zaś nie. Z tego korzystali oszuści i przy pomocy funkcyonaryuszy kolejowych zamieniali paki w ostatniej chwili przed wyekspedyowaniem.

Urzędnicy kolejowi, mający styczność z przyjmowaniem i ładowaniem towarów, zostali zawieszeni w czynnościach. Obecnie stwierdzono, iż podobnych manipulacyi dokonano kilkanaście, na sumę kilkuset tysięcy rubli.

— Przybył do Warszawy na stały pobyt znany filozof-doktryner M. Lutosławski i zapowiedział cykl odczytów w sali Filharmonii.

— Nocy ubiegłej policya wkroczyła do klubu automobilistów, gdzie dokonała rewizyi.

Rewizya wywołana została na skutek doniesienia, że w klubie tym odbywa się gra hazardowa. W chwili, gdy policya weszła, grających prawie nie było.

**Z Lublina.** (Nowy prezydent miasta). Prezydentem miasta Lublina mianowany został p. Witold Schraver, urzędnik kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora, syn zmarłego przed kilku laty adwokata Wiktora Schravera.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 listopada. Giełda południowa.)
Marki 117·12. Renta majowa 95·75. Renta koronowa węgierska 91·80. Akcye austr. zakł. kred. 632·50. Akcye węg. zakł. kred. 736·00. Akcye Anglobanku 291·00. Akcye Unionbanku 536·00. Akcye Bankvereinu 511·50. Akcye Länderbanku 432·—. Akcye kolei państwowych 681·75. Lombardy 116·75. Akcye kolei Elbethal —0·00. Akcye fabryki broni 608·00. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 642·25. Rima-Muranyi 531·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2430·—. Losy tureckie 178·25. Ruble 251·50.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 17 listopada. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 199·40. Tow dyskontowe 180·00.
Usposobienie: wyczekujące.

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 listopada. Pszenica na kwiecień 12·83 do 12·84; pszenica na październik 11·02 do 11·03; żyto na kwiecień 10·80 do 10·81; owies na kwiecień 8·56 do 8·57; kukurydza na maj 7·56 do 7·57; rzepak na sierpień 14·40 do 15·50. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; mróz.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 17 listopada (godz. 1 w południe.)

| | płacą (w koronach) | żądają (w koronach) |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 251 — | 252 25 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 25 | 95 85 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 10 | 19 20 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 109 75 | 110 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 99 — | 99 75 |
| 4% „ „ „ | 93 — | 94 — |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 — | 100 75 |
| 4% „ „ „ | 93 25 | 94 25 |
| 4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 96 50 | 97 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 96 50 | 97 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 51-letn. | 92 25 | 93 25 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 96 75 | 97 75 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 94 — | 95 — |
| 4% „ miasta Lwowa | 91 75 | 92 75 |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | 99 75 | 100 25 |
| 4% „ kolejowe | 92 75 | 93 75 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 105 — | 115 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 567 — | 571 — |

# Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

**Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.**

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 199 71 0

---

**Popierajmy przemysł krajowy!**

## Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

**Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości**, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p., **poleca najtaniej**

**tkalnia płócien Michała Męsowicza w Korczynie obok Krosna.**

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

**Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 4339 14 20

---

## ZMIANA LOKALU!

**Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej**

przeniesiony został

**w Krakowie, na ul. św. Jana 2, I p.**

nad handlem p. Wołkowskiego

Poleca: Meble stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokoi jadalnych i sypialnych, jakoteż dywany, lustra, porcelanę i fortepiany. 5720 10 0

---

## Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

**Pudru tłustego Mimoza**

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie. 4138 39 39

---

L. 1206. 6355 2 3

## KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą roczną 1600 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań udokumentowanych **do dnia 15 listopada b. r.**

Radomyśl Wielki, 10 listopada 1908

Burmistrz:
**Jan Glaser.**

---

## Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

| | | |
|---|---|---|
| **morelową** | K 7·50 | za 5 kg. |
| **malinową** | K 7·50 | |
| **wiśniową** | K 8·— | |
| **jabłkową** | K 5·50 | |
| **melanż** | K 5·— | |

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 6004 9 65
**Brandstädter i Ska we Lwowie.**

---

## Panna

lat 19, mówią, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1000 K gotówką oraz wyprawę, pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: **A. B. C.** poste restante **Kraków**, okazicielce 10 K z roku 1904, Nr 003072. 5998 9 15

---

## Przemysłowiec

posiadający własny interes, dobrze się rentujący, ożeni się z panną lub wdową. Posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia prosi przesyłać pod **A. Z. 100.** poste restante **Bochnia.** 6070 6 10

---

## Familijny kinematograf



równocześnie **Latarnia magiczna** 33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez c. i k. nadw. dostawcę

**Hanns Konrad**

**Dom wysyłkowy w Brüx Nr 417 (Czechy).**

**Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie.** 5367 7 10

---

# Księgarnia D. E. Friedleina

**Kraków — Rynek 17.**

*A. Baumfeld.* **Andrzej Towiański i Towianizm** . . . . . . . K 1·80
— **Sam na sam z duszą-kapłanką** . . . . . . . . . . K 1·50
*L. Belmont.* **Lew Tołstoj**, życie i dzieła . . . . . . . . . K 1·60
*A. Callier.* **Hygiena piękności.** Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet K 4·—, z przesyłką . . . . K 4·20
**Choroby a małżeństwo.** K 3·—, z przesyłką . . . . . . . . K 3·10
*W. Poray-Chrzanowski.* **Ułudy**, powieść . . . . . . . . . K 4·—

**D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:**

1. *A. Loria.* **Socyologia**, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy. Kart. . . . . . . . . K 1·—
2. *Dr E. Piasecki.* **Zasady wychowania fizycznego**, z 21 rycinami. Kart. . . . . . . . . K 1·—
3. *St. Brzozowski.* **Wstęp do filozofii**, opr. . . . . . . . K 1·10

4—5. *Dr J. K. Ingram.* **Historya ekonomii politycznej**. opr. K 2·20

6. *M. Olszewski.* **Historya Malarstwa polskiego.** Część I. (do Matejki) z 29 ilustracyami opr. . . . . . . K 1·10

*A. Kallas.* **Wesoła pani**, sztuka w 3 aktach . . . . . . . . K 1·60
— **Żona czy kochanka**, komedya w 3 aktach . . . . . . . K 1·60
*J. Klus.* **Nowy słownik kieszonkowy** polsko-niemiecki i niemiecko-polski K 3·—, z przesyłką . . . . . . . . K 3·20
*Dr. Adam Langie.* **Popularna hygiena wzroku**, z przedmową prof. Gałęzowskiego K 3·20, z przesyłką . . . . . . K 3·40
*T. Soplica.* **Wojna polsko-rosyjska 1792 r.** tom I. Kampania koronna. Z licznemi kartami i planami . . . . . . . K 7·—
*J. Szarota.* **Wyzwolenie St. Wyspiańskiego** w stosunku do jego dzieł poprzednich . . . . . . . . . . . K 1·20
*Dr Prof. St. Tołłoczko.* **Co to są elektrony.** Z licznemi ilustr. K 1·—

Katalog wydawnictw popularnych **gratis.** 5969 7 10

---

## Sezamie, otwórz się!

**Bez klucza! Bez mechanizmu!**



**Otworzy tylko wtajemniczony!!!** Szkatułka „Sezam" z drzewa orzechowego jest misternej roboty!

**Ozdoba każdego domu!**

Służy jako schowek na perfumy, biżuteryę, rękawiczki, krawatki, cygara, tytoń, papierosy i t. p.

**Wyrób krajowy!**

Sztuka: wielkość I. 4 K. II. 5·20 K III. 6·50 K.

Odsprzedającym rabat. Prospekty gratis.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

**Główny skład: Ludwik Halski, Lwów, ul. św. Marcina l. 9.** 6331 2 3

---




# LOTERYA T. S. L.

POZWOLONA RESKRYPTEM C. K. MINISTERSTWA SKARBU Z DN. 18 KWIETNIA 1905 R. ZA L. 27,950

## NA CELE OŚWIATY LUDOWEJ

JAKO TO: BUDOWĘ SZKÓŁ LUDOWYCH NA KRESACH, WALKĘ Z ANALFABETYZMEM, ZAKŁADANIE BURS, DOMÓW LUDOWYCH, OCHRON, CZYTELŃ BIBLIOTEK, ROZPOWSZECHNIANIE WYDAWNICTW POPULARNYCH I T. P.

1000 WYGRANYCH! 1000 WYGRANYCH!

GŁÓWNA WYGRANA
SZTABA ZŁOTA WARTOŚCI 10.000 KOR.

OPRÓCZ TEGO 999 WYGRANYCH, SKŁADAJĄCYCH SIĘ Z DZIEŁ SZTUKI, KSIĘGOZBIORÓW, KLEJNOTÓW, WYROBÓW PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I T. P. OGÓLNEJ WARTOŚCI 30.000 K.

LOSY NABYWAĆ MOŻNA W TRAFIKACH, KOLEKTURACH LOTERYJNYCH, LOKALACH KÓŁ T. S. L. I W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM T. S. L. W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 15

CIĄGNIENIE 30-GO GRUDNIA 1908 ROKU.

**KUPUJCIE LOSY T. S. L.**

4155 29 0

---

Los, który może wygrać **100.000 K** dostanie na żądanie **ZA DARMO**

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. 6197 2 10

Wykonuje także **FOTOGRAFIE FARBĄ OLEJNĄ NA SZKLE** kryształowem elegancko i szybko w oprawie metalowej, srebrnej i złotej, jakoto: we wisiorkach, szpilkach, broszkach, medalonikach, łańcuszkach i spinkach po nader niskich cenach. Bardzo odpowiednie na

**podarunki.**

W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

---

NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY

# GORSET



który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego

**SPECYALISTY GORSETÓW**

## HERMANA PIESENA

**KRAKÓW, GRODZKA 4.**

Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 7 — do nabycia.

4918 18 18 **SPECYALNOŚĆ!**

Opaska „La Nea" Dra Fz. Glénarda w Paryżu, C. P. a la Sirene Paris, H. P. Forme droite Rationelle.

---

**Słynne w świecie**

# czekolady i likiery OO. Trapistów

**wyrabiane w klasztorze w Reichenburgu**

do nabycia w handlu 6335 2 10

**M. JAWORNICKIEGO W KRAKOWIE.**

---

## OSTROWSKI & CUDEK

**dom handlowy dla interesów przemysłowo naftowych we Lwowie**

Reprezentacya na zachodnią Galicyę 6304 2 10

**Józef Suesser, Kraków, ulica Dietlowska l. 93.**

Przeprowadza kupno i sprzedaż terenów naftowych. Organizuje spółki kopalniane z drobnymi udziałami. Poleca jako korzystną lokacyę kapitału udziały na wypodajnych kopalniach w Tustanowicach. Udziela wiarogodnych bezpłatnych informacyi o kopalnictwie naftowem. Utrzymuje zawsze na składzie mapy katastralne kopalń Tustanowickich.

---

## Zawiadomienie.

W m. styczniu 1909 r. wyjdzie z druku nowa książka

**A. LANGEGO pt.**

## WENEDZI

TRAGEDYA W 5 AKTACH.

**Nakład ograniczony do 200 egz. — numerowanych — z podpisem autora.** Edycya wytworna. **Wydawnictwo powtórzonem nie będzie.** Nabywać można u autora drogą przedpłaty. **Na końcu książki dodaną będzie lista prenumeratorów.** Cena: rubli 3 — koron 7·50. 6322 2 3

**Adres: Paryż, 4tis, rue des Beaux Arts.**

---

**Herbata odtłuszczająca** dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

**Krem borasonowy** gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

**Pastylki piersiowe** usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

**Płyn lub plaster na odciski** usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

**Reumatol** uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

**w aptece pod „Białym Orłem"**

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 5886 9 0

---

# SZAFRAN & OLKUSZNIK

Spółka handlowa i przemysłowa

**Kraków, Sławkowska 12, Telefon 562,**

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc. etc.

## WĘGLE

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. — Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe. 5787 11 15

---

Od kilkunastu lat istniejący.

## Zakład Pogrzebowy Józefy Nowińskiej-Horakowej

**w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248**

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 5341 120 0

---

## Biuro Rozalii Krassuskiej

**Kraków, Jagiellońska 6, I piętro.**

poleca służbę i to: rządców, ekonomów, gospodynie, panny służące, bony, kucharzy, kucharki, lokai. Również wszelką służbę folwarczną. Pośredniczy w sprzedaży majątków ziemskich i kamienic. Udziela wszelkich informacyi. 6299 4 6

---

**I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży**

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wieden, II, Praterstrasse** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4683 167 0

---

## ZAKOPANE.

**Pensyonat leczniczy, wychowawczy i naukowy dla Dzieci i Młodzieży**

pod opieką lekarską Dra Sapińskiego, urządzony według najnowszych wymagań hygieny. Opieka bardzo troskliwa. Ceny przystępne. Konwersacya francuska i niemiecka. Komplety odpowiadające wszystkim stopniom nauki szkół ludowych i średnich we wszystkich zaborach. Bliższych szczegółów udziela Zarząd na żądanie. Ul. Jagiellońska, Willa Niecoja. 6319 2 6

---

## Do sprzedania zaraz

młyn wodny polski o jednym kamieniu z holendrem do robienia pęcaku, oraz tracz wodny o jednym gatrze, z gruntem i lasem, razem około 5 morgów. Okolica lesista, w miejscu stacya kolei, poczta i kościół oraz w bliskości Zakład kąpielowy. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6244.** 6244 4 5

---

**Przestroga!!!** Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

**Jedynie**

**„TLENOL" Krem do zębów**

**prof. Dra N. Cybulskiego z fabryki Tlen,**

**nie zawiera mydła**

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie **Kremu „TLENOL"**, Cena za tubkę 60 groszy.

**„TLENOL" woda do ust**

**Prof. Dra N. Cybulskiego**

desynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 K za flakon.

**„TLENOL" proszek do zębów**

**Prof. Dra N. Cybulskiego**

dzięki subtelnej miałkości składników czyści zęby, nie ścierając z nich emalii, jednocześnie desynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 gr.

Przetwory „TLENOL" prof. Dra N. Cybulskiego są prawdziwe tylko z firmą **Fabryki „TLEN"**

3341 21 0

**Do nabycia wszędzie.**

**Cenniki i prospekty franco i gratis.**

---

L. 1662. 6239 3 3

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dobudowy rzeźni i mieszkania dla stróża w gminie Prądniku Czerwonym rozpisuje się rozprawę ofertową na dzień 30 listopada 1908 o 10 rano.

Kwota kosztorysowa tych robót wynosi 8708 koron 66 hal.

Plany i kosztorys przeglądać można w Urzędzie gminnym do dnia 29 listopada 1908 r. w godzinach urzędowych, jak również w tym terminie odnośne oferty wnosić można.

Wadyum w wysokości 5% sumy kosztorysowej złożone ma być po przyjęciu oferty.

**Urząd gminny Prądnik Czerwony z Olszą.**

Naczelnik gminy:
*Jan Grabczak.*

---

**Przeciw gruczołom, szkrofułom, chorobie angielskiej, niedokrwistości, w celu wzmocnienia niedokrwistych, słabowitych dzieci** — polecam leczenie swym ulubionym

**wątrobianym tranem Lahusena**

**„JODELLA"**

Najlepszy i najskuteczniejszy tran. — Dobry do zażywania i łatwy do strawienia. — Cena K 3·50 i 7·—.

**Jedyny wytwórca**
**Aptekarz Wilh. Lahusen w Bremie.**

— Uważać na nazwę „JODELLA" — Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach itp. 5428 6 12

---

Szlafroki męskie, kurtki myśliwskie, kamasze, sztylpy do polowania, czapki i kapelusze polecają w wielkim wyborze

# BR. BILEWSCY

**W KRAKOWIE, OBOK KOŚCIOŁA ŚW. MARYI. A. NP**

# MIKOŁAJE

Pieczywka - - Herbatniki - Biszkopty - -

Cukry na drzewko, pierniki znane ze swej dobroci, poleca po najtańszych cenach parowa fabryka

## STANISŁAW GURGUL

C. i k. dostawca Dworu w Jarosławiu 6282 3 12

54 medale, 7 dyplomów honorowych.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

---

## Ważne dla uczniów

**Szkół Wydziałowych i Realnych oraz Seminaryów Nauczycielskich**

## A. J. MIKULSKI 6256 3 5

## REPETITORYUM

dziejów austryackich i powszechnych (według podręcznika M. Zaleskiego). —

Cena 80 hal. — z przesyłką 90 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Skład główny: Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. —**

---

**Znakomita**

## Herbata z wieżą




wszędzie w kraju do nabycia

## SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 5013 14 0

---

## Zajęcie

**zaraz** dostaną obeznane pracownice w fabryce tutek 6364 2 2

## M. Paschalskiego

**Krowoderska 21.**

---

**Codziennie**

## Przeszło 200 Pism!

**w 8 językach,** znajduje się

## w Czytelni Dzienników i Czasopism

**Mikołajska 6, I p.**

**Wstęp 20 h, abonament mies. 3 K, akad. 2 K.** 5077 26 0

---

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r

## W. SZNAJDROWICZ

**kuśnierz**

**w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I. piętro,** nad apteką pod „Białym orłem",

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki, damskie, męskie i dziecięce.

**Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.** 1996 3 0

---

## Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

**Karmelicka 37, 1er étage,** de 2 à 5 heures. 5758 10 10

---

## Projekty

i wszelkie rysunki wykonywam umiejętnie. **Garbarska 7, Czarnowski.** 5904 12 15

---

## Do wynajęcia zaraz

Batorego 25, II piętro, pokoje z utrzymaniem lub bez. 5927 10 10

---

## Realność

położona blisko ulicy Wolskiej, składająca się z willi piętrowej o 20 ubikacyach, stajni, wozowni i ogrodu przestrzeni 650 sążni kwadratowych jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro notaryalne Dra Starzewskiego w Podgórzu. 9309 3 6

---

SZKOŁA DRAMATYCZNA

## MICHAŁA PRZYBYŁOWICZA

**Kraków, ul. Strzelecka 19.**

Kurs 2-letni. Oddzielne kursa deklamacyi dla amatorów. 4043 28 0

---




6257 13 0

---

## Pałac

z ogrodem, oraz 50 morgów roli bardzo urodzajnej, i wszelkie budynki z inwentarzem obszaru dworskiego, 5 km. od Krakowa, pod nader przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadom.: **M. A.** post. rest. Raciborowice przy Krakowie. 6403 2 2

---

## Kto może i chce

zaryzykować kilka tysięcy K, mógłby w krótkim czasie uzyskać 1000%. Strata zupełna wykluczona. **„Próba" poste restante Kraków.** 6407 1 3

---

## Kamienica

piętrowa, nowo zbudowana jest do sprzedania; potrzebny kapitał 45.000 koron. Czarna Wieś, ul. Szkolna, „dom pod kwiatami" 6404 1 2

---

## Na dom 2-piętrowy

przy plantach. wartości 120.000 K (oszacowany przed 3 laty przez Bank austr.-węg. na 100.000 koron) poszukuje się na II hipotekę (po 5000 koron) 30—35.000 K **na 7%.** — Zgłoszenia przyjmuje bezinteresownie Biuro komercyalne „Słowo", Kraków, Wrzesińska. 6399 1 2

---

## Rygorozant filozofii

bardzo zdolny i sumienny pedagog. poszukuje lekcyi. — Łaskawe listowne zgłoszenia dla „Rygorozanta" przyjmuje z grzeczności Wacław Popławski, przy ul. Topolowej 8, I piętro. 6402 1 7

---

## Obiady

gospodarskie, zdrowe wydaje się na miasto i na miejscu od 12—3. Ceny przystępne. Karmelicka 7, I p. 6078 6 10

---

## Do sprzedania w Zakopanem.

1. Willa w pobliżu dworca kolejowego, budowana z drzewa masyw na zimę. Składa się z 20 ubikacyj i blisko pół morgi lasku świerkowego. Długu hip. jest 10.000 koron.
2. Domek o 3 ubikacyach i ogrodem do 200 ☐ sążni, obok dworca. w cenie 6000 koron.

Wiadomość: Kraków, Handel p. Dutkiewicza, Linia A-B. 6178 5 0

---

## Mleczarnia

dobrze idąca jest do sprzedania z całem urządzeniem. — Wiadomość: ulica Szlak 6, I p. 6194 10 10

---

## Praktykanta

z ukończoną II lub III klasą szkoły średniej, poszukuje zaraz firma EMIL SILBERBACH, św. Jana 14. 6246 3 3

---

## Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. **Jan Michalik,** Fabryka czekolady, **Floryańska 45.** 6250 3 10

---

## Inteligentny mężczyzna

w sile wieku, dobry korespondent niemiecko-polski, poszukuje zajęcia, ewentualnie i na godziny. **H. S. 50 poste restante Kraków.** 6266 4 6

---

## Kamienica

nowo zbudowana, 15 minut pieszo od Rynku, do sprzedania z powodu wyjazdu. Gotówką dopłata 30.000 koron. 10% od włożonego kapitału brutto Wiadomość: poste restante Kraków, Okazicielowi 100-koronówki serya 1190. 6294 3 3

---

## Dom

narożny z bardzo dobrze prosperującym interesem w najruchliwszem miejscu w Dębnikach, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Dębniki l. 2, naprzeciw kaplicy. 6297 4 6

---

## Znakomity buchalter-bilansista

polsko-niemiecki korespondent, pierwszorzędny handlowiec, poszukuje posady jako **kierownik poważniejszego biura przemysłowego lub handlowego.** Zgłoszenia pod **0 S 84** poste-restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 6337 3 5

---

## Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 6247 2 0

---



## Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego** z 8000 ilustracyami.

**Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd.** również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brux Nr 1194. Czechy. 5362 9 60

---

Wyszła z druku powieść

**Tadeusza Konczyńskiego**

# Głód szczęścia

wydanie wytworne - okładka ozdobna - str. 384 - cena K 3·60.

**Tegoż autora:**

**Nad głębiami,** powieść, wydanie drugie, cena 3 korony.

**Białe pawie,** komedya 3-aktowa, cena 2 korony.

Poleca Gebethner i Ska.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6041 1 10

---

# JAN IHNATOWICZ

poleca poleca

## wyśmienite mydła toaletowe

z własnej fabryki, wyszczególnione 15 medalami zasługi i 3 dyplomami honorowymi.

**Mydło** do golenia brody 50 h.

**Mydło migdałowe,** bardzo delikatne 50 h.

**Mydło balsamiczne,** oczyszcza skórę, chroni od pękania, nadaje białość i delikatność 80 h.

**Mydło żółtkowe** (jajeczne), z zapachem werbenowym, bardzo dobre i przyjemne w użyciu 60 h.

**Mydło ziołowe,** otrzymuje się z ziół aromatycznych, łagodząco i uzdrawiająco wpływa na skórę 50 h.

**Mydło piżmowe,** posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 60 h.

**Mydło paczulowe,** przyjemnej woni, bardzo poszukiwane 60 h.

**Mydło oliwne,** dla niemowląt, nadzwyczaj delikatne 72 h.

**Mydło z igieł sosnowych,** przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 60 h.

**Mydło fiołkowe,** przyjemnej woni 70 h.

**Mydło kosmetyczne,** usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 1 k. 20 h.

**Mydło hygieniczne,** odznaczające się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i i specyalnie zastosowane do twarzy 1 k.

**Mydło ryżowe,** używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 1 k. 20 h.

**Mydło glicerynowe białe,** łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od wyprysków 60 h.

**Mydło z gliceryny i wody kolońskiej,** znakomicie wpływa na skórę 50 h.

**Mydło gliceryn.,** płynne we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 80 h.

**Mydło wschodnich piękności,** zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto własność spędzania zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości, kawałek 1 k. 60 h.

**Mydło Venus,** oprócz nader przyjemnego zapachu posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające, kawałek 2 k.

**Mydło księżniczek,** znakomite do twarzy, kawałek 1 k. 20 h.

**Mydło liliowe,** doświadczenie okazało, że mydło wyrabiane z soku lilii odznacza się szczególnemi własnościami, bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikaca twarz, usuwa zgrubiały i pomarszczony naskórek, przeto twarz nabiera świeżości, delikatności i przejrzystości. Cena 1 k. 60 h.

**Mydło sałatowe,** znakomicie wpływa na skórę, chroni od wszelkich wyrzutów i zmarszczek, kawałek 1 k. 36 h.

**Mydło Lilas,** otrzymuje się z kwiata bzowego, oprócz własności hygienicznych posiada nader przyjemny zapach udzielający się skórze. 80 h.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ul. Sykstuska 25, Hetmańska 6. Filie: w Krakowie, Sukiennice 20. — W Przemyślu, ul. Mickiewicza 11. — W Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 21, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6376 1 0

---

## Dzwonki elektryczne - Telefony domowe

urządza, naprawia i utrzymuje w abonamencie rocznym

**Maszyny do pisania** naprawia i utrzymuje, oraz naprawia wszelkie aparaty w zakres elektryki i mechaniki wchodzące, przyrządy i maszyny od najmniejszych do największych. Części dzwonkowe, telefoniczne i rowerowe, wstążki do maszyn do pisania i siatki auerowskie utrzymuje na składzie. Ceny nader umiarkowane.

**Zakład elektro-mechaniczny**

**Stanisław Leśniakowski właśc.: Erwin Fuchs**

**Kraków, Bracka 5.** 5654 10 10

---

## Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25 poleca 4687 42 0

**TEOFIL BĘKNER**

**Kraków, Długa 4** **naprzeciw Izby handlowej.**

---

## C. k. austr. koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1908 r.** (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

---

## Osoba

lat 35, znająca się na kuchni, gospodarstwie domowem, wiejskiem i krawieczyźnie, poszukuje miejsca. Adres: **F. B.,** Tarnów, ulica Gumniska 6. 6314 3 3

---

## Do kompletu freblowskiego

przyjmę jeszcze dzieci od lat 4 do 7. **Bronisława Lipińska, Bracka 5.** 6317 2 3

---

## Dziewczynkę

15-letnią, dobrze wychowaną, oddam do dzieci starszych lub do pomocy pracy domowej za utrzymanie. Wiadomość: **A. S. I. 30,** Kraków, Loretańska 4. 6325 3 3

---

## Która

**Krajowa fabryka nawozów sztucznych** odda komisową sprzedaż nawozów na Grybów-Gorlice-Jasło?. — Zgłoszenia: Agencya krakowskiego Tow. ubezpieczeń, Grybów. 6349 2 3

---

## Dwóch uczniów

na praktykę przyjmie **Magazyn Henryka Schwarza, Kraków,** Grodzka l. 13, z ukończoną co najmniej 4-tą klasą gimnazyalną lub realną. 6363 2 3

---

## Dwoje dzieci zdrowych:

chłopczyk i dziewczynka, po 2 tygodnie, do oddania na własność. Zgłoszenia do 25 b. m. pod **G. H. J. 907** poste restante **Kraków.** 6380 2 3

---

## 2 pokoje kawalerskie

z przedpokojem i wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Długa 6. 6316 3 3

---

## Stenografistka

polska z praktyką biurową poszukuje posady. — **„K. B."** poste restante **Kraków.** 6225 3 3

---

## Poszukuję spólnika

katolika, do przedsiębiorstwa przynoszącego znakomite zyski. Ryzyko wykluczone. Gotówka potrzebna 20.000 koron. Wiadomości fachowe nie potrzebne. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6267 3 3

---

## Raj na ziemi.

Wysyła renety, sztetyny, talary, oliwki, francuskie jabłka po 20 hal. za klg. opłatnie za pobraniem do każdej stacyi kolei, jako posyłki pospieszne. Najmniejsze zamówienie od 50 kilogr. wszystkich gatunków **Dwór Brzezie** poczta Łowczuwek Pleśna. 5945 4 4

---

## ZAKOPANE

pensyonat Teterowej, willa „Dworek",

**Chramcówki,** poleca pokoje na lato i zimę słoneczne, ciepłe, wygodnie umeblowane, z całodziennem utrzymaniem, na tygodnie i miesiące. Kuchnia bardzo dobra. Ceny od 5—8 K. Pianino w miejscu. Weranda duża, słoneczna. **Młodzieży opieka zapewniona.** 6082 5 5

---

**Metoda Goldman-Orowiro**

podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.

## Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Floryańska 25.

Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25., Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 5271 8 8

---

## Chłopca

do praktyki krawieckiej i chłopca, który już był u krawca, przyjmie Zakład krawiecki **A. Bross, Kraków,** Grodzka 34, I piętro. 6274 3 3

---

## Dywan perski

(antyk) miary 4—5 met **Pas słucki** (antyk) do sprzedania.

Kraków. ul. Szewska l. 5. I p.

6163 3 3 **Leopold. Machowska.**

---

## BAZAR CUKROWY

**w Krakowie, Sławkowska 8.**

poleca znakomite **herbaty angielskie i rosyjskie,** ogromny wybór **herbatników, czekoladki deserowe** światowej sławy firm: Caillera, Gala Peter, Lindta i Sucharda po najniższych cenach. 6055 5 5

---

## Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

## GÓRKI, krawca

**Kraków, Floryańska 21.**

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 6053 3 3

---

## Uczeń VI. kl.

poszukuje jako praktykant posady w aptece. Zgłoszenia pod **J. H.** post. rest. **Kraków, za okaz. kwitu inser.** 6253 3 3

---

## Powróciłam

i udzielam lekcyi kroju damskiego

Formy na kostyumy, suknie, bluzki itd. najmodniejsze, wykonuje podług miary

**„JANINA"**

Kraków, ulica Grodzka 18, III piętro vis-a-vis magazynu H. Schwarza. 5793 10 10

---

## Przyjmie się studenta

na mieszkanie z wiktem lub bez. Graniczna 6, I piętro. 6180 4 4

---

## Księgarnia G. Gebethnera i Ski

otrzymała na skład główny

# drugi tom (całość)

znakomitego dzieła

# Lecky Dzieje wolnej myśli w Europie

Cena kor. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5942 5 8

---

## Poszukuję spólnika

do założenia fabryki, z kapitałem 50.000 K. Zgłoszenia: **D. 10** poste rest. **Kraków.** 6315 3 3

---

## Kupuję starożytności

wszelkiego rodzaju, a mianowicie **bronzy, porcelanę, rzeźby** z drzewa i kości słoniowej, piękne stare wyroby ze **złota, srebra, żelaza** i t. d., jakoteż **miniatury, wachlarze, hafty, dywany, broń, meble, przyrządy do świecenia** itd. itd. Zgłoszenia ustne we wtorek i we środę od 12—1/2 2 w **Grand Hotelu,** tamże przesyłać zgłoszenia listowne. — Zygfryd Spira, kupiec starożytności z Wiednia, I., Spiegelgasse 13. 6354 2 2

---

Rządowo uprawniona

## fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 212 91 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

---

**Paski** damskie, **Torebki** ręczne, **Pledy** or. ang. **Peleryny** nieprzemakalne, **Parasole, Kalosze,** wielki skład przyborów do podróży: jak **Kufry, walizy, torby, necesery** i t. p. poleca najtaniej **Anastazy FRONCZ** Kraków, Floryańska L. 17.

L. 12017/08. 6367 1 3

# Ogłoszenie licytacyi.

**Dnia 30 listopada 1908 r.** od godziny 9 rano do 12 w południe odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Sączu publiczna licytacya na sprzedaż drzewostanu na przestrzeni 40 morgowej lasów miejskich w Żeleźnikowej.

Cena wywołania wynosi 96.000 koron, wadyum 9600 koron.

Na wyznaczonym terminie licytacyjnym składać można oferty pisemne w zamkniętych kopertach do godziny 12 w południe, od godziny 12 oferować można ustnie do protokołu.

Oferty pisemne otwarte będą po zamknięciu licytacyi ustnej.

Cenę kupna można zapłacić albo naraz, albo w trzech równych ratach, z których pierwszą należy złożyć w 3 dniach po przyjęciu oferty przez Radę miasta, drugą w kwietniu, a trzecią w październiku 1909 roku.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Magistratu w ratuszu w godzinach urzędowych.

Nowy Sącz, dnia 12 listopada 1908.

Burmistrz:
*Dr Barbacki.*



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.